Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 87 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Wtorek 29 marca 1927 r. Rok X.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.—; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego"—Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Orzeczenie komisji arbitrażowej

Włókniarze otrzymali od 5 do 12 proc. podwyżki

Pracownicy biurowi i majstrowie wyjęci z orzeczenia arbitrażowego

Przedstawiciele związków robotniczych wyrazili swe niezadowolenie z uzyskanych podwyżek, uważając je za zbyt niskie

Nasz warszawski kor. telefon.:

Dnia 28 b. m. pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem przyjęto orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Treść tego orzeczenia jest następująca:

Orzeczenie rządowej komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym, dokonane za zgodą organizacji pracodawców przemysłu włókienniczego (związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowy związek przemysłu włókienniczego, związek właścicieli farbiarń zarobkowych w Łodzi i zw. wykończalń i farbiarń okr. łódzkiego), oraz związków robotniczych i pracowniczych (związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego, związku „Praca", związku zawodowego przemysłu włókienniczego chrześcijańskiego, zjednoczenia zawodowego w Łodzi, związków majstrów i pracowników umysłowych).

Na podstawie pism i oświadczeń z dnia 19 marca 1927 roku komisja arbitrażowa, wyznaczona uchwałą rady ministrów w składzie: 1) prof. d-ra Kazimierza Bartla jako przewodniczącego, 2) inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego ministra przemysłu i handlu, 3) d-ra Stan. Jurkiewicza, ministra pracy i opieki społecznej — jako członków, po wszechstronnem zbadaniu sprawy płac robotniczych, jak położenia przemysłu włókienniczego, a to na podstawie materjałów związków przemysłowych i związków robotniczych i pracowniczych, na podstawie materjałów, będących w dyskusji władz centralnych wojewódzkich, na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z robotnikami i produkcją oraz, badań wzrostu kosztów utrzymania w Łodzi — orzeka:

1) robotnicy wymienieni poniżej, pracujący w przemyśle włókienniczym zrzeszonym w wymienionych organizacjach pracodawców otrzymać winni następujące podwyżki:

a) grupa zarobkowa wedle tabeli płac złotowych obowiązujących od 11 października 1926 r., zarabiająca stawki dniówkowe bez akordów od 2 zł. 93,7 grosza do 3 zł. 44,1 grosza, otrzymać winna

12 PROCENT PODWYŻKI;

b) grupa zarobkowa — jak wyżej od zł. 3.51,8 do zł. 3 gr. 98 —

10 PROCENT PODWYŻKI;

c) grupa — od zł. 4 gr. 10,6 — zł. 4.90 —

9 PROCENT PODWYŻKI;

d) grupa — od zł. 5 gr. 3,8 — zł. 6 gr. 4,9 —

7 PROCENT PODWYŻKI;

e) grupa — od zł. 6 gr. 19,9 — 7 zł. 96 gr. —

5 PROCENT PODWYŻKI

2) wymieniona podwyżka obowiązuje od dnia 21 marca 1927 r., t. j. od dnia podjęcia pracy na wezwanie rządu,

3) a) podwyżka ta stosuje się dla Łodzi oraz miejscowości, w których obowiąz. cennik zwaloryzowany od 14 stycznia 1924, podwyższony od 11 października 1926 r., b) dla **Ozorkowa, Tomaszowa, Moszczenicy, Piotrkowa** i miejscowości, w których od dnia 14 stycznia 1924 r. obowiązywał zwaloryzowany cennik z poprawką procentową od zarobków cennikowych na korzyść pracodawców — poprawka ta pozostaje w mocy, c) torzeczenie nie dotyczy przemysłu jutowego i zakładów włókienniczych w Sosnowcu;

4) orzeczenie obowiązuje do dnia 30 czerwca 1927 roku po upływie tego terminu moc orzeczenia przedłuża się milcząco z miesiąca na miesiąc, o ile jedna ze stron przed 15-ym miesiąca nie oświadczy drugiej stronie, że wypowiada obowiązujące warunki z końcem danego miesiąca,

5) wobec różnolitego charakteru pracy i zarobków majstrów i pracowników umysłowych w porównaniu z robotnikami przemysłowymi, rządowa komisja od wydania orzeczenia w tej sprawie wstrzymuje się i zaleca uregulowanie dla tych kategorji płac w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanymi, oczekując zawiadomienia o załatwieniu do dnia 15 kwietnia bież. roku.

6) za sam udział w strejku nikt z robotników ani pracowników nie może być pozbawiony pracy

* * *

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Po ogłoszeniu orzeczenia wicepremjer p. Bartel oświadczył dziennikarzom, że komisja, zgodnie z jego zapowiedzią, jak widać z uchwały trzymała się zasady, aby nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

Przedstawiciele ugrupowań robotniczych nie są z orzeczenia zadowoleni.

Pos. Szczerkowski oświadczył:

— W określonem orzeczeniu podwyżki są zbyt niskie, a pozatem od pierwszej chwili byliśmy przeciwni różniczkowaniu podwyżek.

Proces o zniesławienie Stresemanna

Adwokat z Plauen zarzuca ministrowi kłamstwo i korupcję na tle Locarna

BERLIN, 28 marca. (Pat.) — Przed sądem w Plauen rozpoczął się dziś sensacyjny proces polityczny przeciwko adwokatowi tego miasta d-rowi Müllerowi, oskarżonemu o zniesławienie ministra Stresemanna.

Oskarżony powołał się na dzisiejszem pierwszem swem przesłuchaniu na list byłego ministra gospodarki Schillego, stwierdzający, że o propozycjach zawarcia zachodniego paktu gwarancyjnego nie wiedział, wbrew oświadczeniu Stresemanna, że, inicjatywa w tym kierunku powzięta została za zgodą całego gabinetu.

Dr. Müller podtrzymuje zarzuty swe o uprawianiu korupcji przez Stresemanna, który interwenjował jeszcze jako poseł w roku 1920 na rzecz swego przyjaciela radcy Litwina, dyrektora Tow. handlowego „Evaporotor", któremu władze Rzeszy skonfiskowały na granicy saskiej 29 wagonów granatów, przewożonych nielegalnie do Czechosłowacji, czy też do Polski.

Proces ten potrwa około tygodnia, a zawezwano do niego około 20-u świadków, a pośród tych byłych ministrów i wybitnych działaczy politycznych.

Sowiety dostarczają amunicji Niemcom

Mówi się o tem oficjalnie na posiedzeniu Reichstagu

BERLIN, 28 marca. (Pat.) — Dzisiejsze posiedzenie Reichstagu poświęcone było debatom nad budżetem ministerstwa reichswehry. Sprawozdawca komisji reichswehry oświadczył, że budżet reichswehry **jest niezwykle wysoki**, gdyż wynosi 698 miljonów marek. Rząd zapowiedział komisji konieczność dalszego podwyższenia budżetu na rok przyszły. Referent wyraża ubolewanie, że nie może przedstawić szczegółowego sprawozdania o dostawach amunicji sowieckiej dla Niemiec, gdyż komisja uznała obrady te za poufne, oświadcza jednak, że może stwierdzić, iż nieprawdą jest, jakoby zapłacono za granaty sowieckie z funduszów tajnych. Komisja stwierdziła, że granaty te opłacone były prawidłowo z ówczesnego budżetu reichswehry.

Cóż, wreszcie, będzie przy ul. Przejazd 8?

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego"
do kinoteatru „APOLLO"
Ważny na dzień 29 marca 1927
W programie obraz:
„Pat i Patachon jako pogromcy wilków"
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75.

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego"
do kinoteatru „CZARY"
Ważny na dzień 29 marca 1927
W programie obraz:
„Szajka fałszerzy pereł"
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca i seanse po gr. 75

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego"
do kinoteatru „GRAND-KINO"
Ważny na dzień 29 marca 1927
W programie obraz:
„Grzech i Kara"
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów ważnych na wszystkie miejsca i seanse do g. 6 zł. 1.50 pog. 6 zł 200

Kupon ulgowy
„Głosu Polskiego"
do kinoteatru „SYRENA"
Ważny na dzień 29 marca 1927
W programie obraz:
„Grzechy Paryża"
Kupon daje prawo do nabycia 2-ch biletów, ważnych na wszystkie miejsca i seanse po 60 gr.

Oświadczenie ministra Zaleskiego

W „Kurjerze Warszawskim" ukazał się wywiad z ministrem spr. zagran., p. Augustem Zaleskim, poświęcony aktualnym zagadnieniom polityki zagranicznej Polski.

Podajemy poniżej najważniejsze ustępy tego oświadczenia

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE.

W sprawie układów polsko - niemieckich min. Zaleski oświadczył:

— Rządy w Warszawie i w Berlinie wyraziły już swoją zgodę na wyniki moich rozmów genewskich z p. Stresemannem. Na tej podstawie nawiązany został ostatnio kontakt między poselstwem niemieckiem w Warszawie a ministerstwem spraw zagranicznych celem omówienia w drodze dyplomatycznej zasad, mających umożliwić i ułatwić właściwe rokowania o zawarcie traktatu handlowego. Wstępna wymiana zdań na drodze dyplomatycznej miałaby przeto doprowadzić do uzgodnienia głównych punktów przyszłego traktatu, dotyczyć więc będzie całokształtu spraw w ramy takiego traktatu wchodzących. Obok wyjaśnienia ustosunkowania się obu stron do gospodarczych postulatów drugiej strony, obejmować więc będzie również sprawy wjazdu, pobytu i osiedlania się obywateli jednej strony na terytorjum drugiej.

O ALARMACH WOJENNYCH.

Z powodu różnych pogłosek alarmowych, dotyczących m. in. stosunków polsko - litewskich minister Zaleski oświadczył:

— Między Polską a Litwą nie zaszło absolutnie nic takiego, coby wznowionym pogłoskom alarmowym dawało bodaj najbardziej nikłą faktyczną podstawę. Przeciwnie, rząd litewski przed kilku dniami przecież najwyraźniej zaznaczył, że na granicy litewsko - polskiej niema żadnych ruchów, mogących obudzać niepokój; oświadczył to też poseł litewski w Berlinie, p. Sidzikauskas. Wobec tych wznowionych alarmów mogę tylko powtórzyć, co już zaznaczyłem tylokrotnie, że mamy tu do czynienia z pogłoskami, rozsiewanemi przez interesowane strony trzecie, które przez takie sztuczne podtrzymywanie niczem nieusprawiedliwionych obaw, chcą szkodzić zarówno Polsce, jak i Litwie.

CHINY BUDZĄ SIĘ

Wypadek, którego z niepokojem oczekiwała opinja europejska, już nastąpił. Szanghaj, po nieudolnym, a prawdopodobnie fikcyjnym oporze oddziałów armji północnej został zajęty przez wojska kantońskie, które posuwają się dalej w swym pochodzie ku Pekinowi. Są to fakty niemałej wagi, nawet z punktu widzenia symptomatycznego, gdyż Szanghaj uchodził oddawna za ośrodek życia i handlu europejskiego, a uderzenie nań jest jawnem wyzwaniem, rzuconem Europie.

Narazie pozory są w pewnej mierze uratowane. Zdobywcy opanowali miasto chińskie, lecz nie wtargnęli do dzielnicy obcych koncesji. Dzielnicy tej bronią wojska angielskie, amerykańskie i japońskie; w ostatnich czasach nawet mniejsze państwa europejskie przysłały tam swoje kontyngenty. Ta zjednoczona siła przygotowała się do obrony i niewątpliwie stawi skuteczny opór napierającym wojskom kantońskim. Tu wszakże na plan pierwszy wysuwa się moment polityczny: rząd kantoński po zdobyciu Szanghaju musi określić swój stosunek do istniejących traktatów i koncesji obcych, musi oznajmić, czy je narazie uznaje i dąży do ich rewizji w drodze układów, czy też jest z nimi w otwartej wojnie i gotów jest zwalczać je wszelkimi środkami. Zanosi się raczej na to drugie, gdyż kantończycy są upojeni zwycięstwem i otrzymują pomoc i zachętę od sowietów, które niewątpliwie odwodzą ich od wszelkich prób porozumienia z państwami zachodniemi i dążą do rozpalenia w Azji jaknajwiększego pożaru. Zresztą kantończycy chociażby nawet nie mogli liczyć na zwycięstwo orężne, rozporządzają środkiem, który koncesjom obcym odebrać może wszelką wartość praktyczną i doprowadzić je do ruiny. Przedsiębiorstwa europejskie, dla których te koncesje właściwie istnieją, nie mogą się obejść bez robotnika chińskiego i rynku chińskiego; zapomocą strejku i bojkotu rząd kantoński może je pozbawić jednego i drugiego. Na dłuższą tedy metę środki wojskowe nie odniosą pożądanego skutku i nie zapobiegną upadkowi owych przedsiębiorstw.

Ćwierć stulecia minęło od czasu, kiedy interwencja międzynarodowa stłumiła bunt bokserów i narzuciła Chinom odszkodowania i nowe zobowiązania. Od owego czasu okoliczności zmieniły się gruntownie i niema żadnych widoków, iżby można było przywrócić gospodarkę obcą na gruncie chińskim dawnymi sposobami. Nietylko wzrosło bardzo wśród chińczyków samopoczucie narodowe, lecz Europa straciła wśród nich urok decydującej potęgi. Ostatnie lat dziesiątki pokazały im dotykalnie, że nie jest ona żadną całością, że jest rozdzierana stale przeciwieństwami państwowemi i wzajemną nienawiścią, że wspólne jej wystąpienie bywa zazwyczaj tak krótkotrwałe, że może być tylko demonstracją polityczną. Rewelacje te mają dla ludów azjatyckich nieocenioną wartość. Pouczają je, że nie należy przed państwami zachodniemi zbyt prędko kapitulować, że w najgorszym razie można zwlekać i tem zmęczyć europejskich partnerów.

Już dawniej stosowali chińczycy tę metodę, lecz robili to raczej instynktownie, nie zdając sobie sprawy z obustronnego położenia, z wartości swoich i obcych atutów. Dzisiaj mogą ją stosować całkiem świadomie. Dawniej stawiano im pewne wymagania i grożono w razie oporu okupacją i zaborem danych miejscowości. Dzisiaj kwestja rozbioru Chin nie może już wrócić na międzynarodowy porządek dzienny, gdyż groziłaby wywołaniem nowej wojny światowej.

Państwa, zainteresowane na gruncie chińskim, pragną obecnie tylko tego, aby nawet kosztem znacznych ustępstw dojść do pewnego porozumienia z żółtym olbrzymem, uzyskać od niego umowy, zabezpieczające obcy handel oraz przedsiębiorstwa przemysłowe. Leży to poniekąd i w interesie samych Chin, które przy swej ogromnej ludności i jej obecnych potrzebach, nie mogą żyć życiem zamkniętem i poprzestawać na naukach Konfucjusza, lecz muszą posługiwać się współczesną techniką i eksploatować racjonalnie bogactwa przyrodzone, jakiemi obdarzyła je natura.

Zadanie więc nie byłoby w zasadzie tak trudne, gdyby nie smutne dziedzictwo ostatniego stulecia, które cywilizację zachodnią w oczach pracowitych i pokojowych chińczyków zespoliło z gwałtem, rabunkiem i wyzyskiem, z brutalnem nadużyciem siły, jako regulatorki stosunków ludzkich. Nawet dzisiaj, gdy państwa zachodnie zmuszone są do zgodnego porozumienia z pogardzanym i deptanym ludem, chciałyby jeszcze ze swych przywilejów i narzuconych gwałtem umów utrzymać jaknajwięcej i traktować go jeszcze jak półniewolnika, który powinien być wdzięczny za „ulgi", jakie ma otrzymać.

A przecież z dojściem do skutku takiego porozumienia jest ściśle związana nadzieja, że Europa zdoła utrwalić pokój na wschodzie i sama uniknie ciężkich klęsk i niebezpieczeństw.

J. Mazurski.

Tranzyt przez Polskę
Wymiana między Rosją i Niemcami

Wprowadzona od 1-go stycznia r. b. taryfa bezpośredniej komunikacji między Rosją a Niemcami tranzytem przez Polskę wykazuje aczkolwiek nieznaczne, lecz wzrastające ożywienie przewozów pomiędzy temi państwami. W styczniu roku bież. przewieziono z Rosji do Niemiec i Prus Wschodnich ogółem 5229 tonn różnych towarów, z Niemiec zaś do Rosji tylko 89 tonn, w lutym natomiast przewozy w jednym i drugim kierunku wzrosły przeszło o 100 proc. i wynosiły z Rosji do Niemiec 11.733 tonn, odwrotnie zaś 838 tonn, czyli w porównaniu ze styczniem wywieziono z Rosji więcej o 6504 t., przywieziono zaś do Rosji więcej o 749 tonn. Głównym artykułem wywozu z Rosji jest ruda żalazna 3439 tonn w styczniu i 9950 tonn w lutym; na pozostałe składają się ruda magnesowa, żyto, kloce dębowe etc.

Drobny stosunkowo przywóz z Niemiec do Rosji ograniczył się do transportów drutu stalowego, ferrosilicium, nasion buraczanych, maszyn, pługów i t. p.

Przyśpieszenie pociągów towarowych
w ruchu tranzytowym

WARSZAWA. 28 marca. — (PAT). W dniach 22—26 b. m. odbyła się w Wiedniu międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Włoch, Austrji, Polski Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Rumunji.

Konferencja ta zajęła się ustaleniem tras całego szeregu pociągów towarowych, co ma ogromne znaczenie dla ruchu tranzytowego. W wyniku prac konferencji skrócony został znacznie czas przebiegu i postojów tranzytowych pociągów towarowych, przy równoczesnem uproszczeniu formalności celnych. W wielu wypadkach osiągnięto kilkugodzinną oszczędność na czasie.

Równocześnie omawiano sprawę stosowania niedzielnego odpoczynku w ruchu towarowym. Kwestja ta upadła całkowicie, gdyż wobec ujemnych rezultatów jakie dały próby przeprowadzone w tej dziedzinie przez Czechosłowację, stała się ona nieaktualną.

Koleje polskie reprezentował naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji, inż. K. Włodek.

Dziś i dni następnych

GRAND KINO

Dziś i dni następnych

Spiesz! zobaczysz 8-my cud świata, po INDYJSKIM GROBOWCU największy film

GRZECH i KARA

podług legendy SODOMA i GOMORA

Dwugodzinny program w 2 serjach 14 aktów razem .:. W rolach głównych: ulubienica publiczności

pełen męskiej urody

MICHAŁ VARKONYI król ekranów

LUCY DORAINE

największa artystka świata

Z wszystkich niskich namiętności ludzkich, z roków nędzy i rozpaczy powstał GRZECH. A za każde przestępstwo i winę musi nastąpić KARA. Oto synteza obrazu w nowem literackiem opracowaniu pod niezrównaną reżyserją M. KERTESZA.

Początek o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o 2-ej, ostatni seans o 10-ej.

Znów napad na redaktora „Polonii“ w Katowicach

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Otrzymano niesprawdzoną wiadomość z Katowic, że redaktor korfantowskiej „Polonji“ p. Zaborski uległ takiemu samemu napadowi, jak p. Kordys we Lwowie.

Witos okradziony

W Wierzchosławicach Rozbito kasetkę i zabrano 1241 dolarów

KRAKÓW, 28 marca. (PAT). „Głos Narodu“ donosi: W nocy ubiegłej niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Witosa w Wierzchosławicach, rozbili kasetkę i skradli 1,241 dolarów. Natomiast kasetkę, w której mieści się biżuterja rodziny p. Witosa nie zdążyli otworzyć. Docho-

Nowa demonstracja ukraińców

przed konsulatem czechosłowackim

LWÓW 28 marca. (PAT). Dzienniki donoszą, że grupa ukraińców próbowała wczoraj po południu po raz drugi urządzić demonstrację przed konsulatem czechosłowackim przeciwko uciskowi ukraińców w Czechosłowacji. Policja jednak obsadziła wszystkie wejścia do konsulatu i nie dopuściła do demonstracji. Aresztowano kilka osób.

Głową o słup tramwaju

Smiertelny skok z tramwaju

Z Warszawy donoszą nam:

Wczoraj rano przechodnie na placu Żelaznej Bramy byli świadkami wstrząsającego wypadku.

Z ulicy Granicznej wyjechał tramwaj, z którego przed przystankiem jeszcze wyskoczył jakiś mężczyzna tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o słup latarni elektrycznej.

Wezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki.

Nazwiska zmarłego tragicznie pasażera nie udało się ustalić.

BILANS HANDLOWY RUMUNJI

Ministerstwo finansów ogłosiło bilans handlowy Rumunji za miesiąc styczeń i luty 1927 r., wykazujący aktywność 200 miljonów lei.

Nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 45 miljonów lei.

RUDOLPH VALENTINO
„Syn Szeika“
największy szlagier sezonu
najbliższy film „Grand-Kina“
„Syn Szeika“ — ostatni pośmiertny film VALENTINA — nie ma nic wspólnego z filmem „SZEIK“, granym przed paru laty.

MARSZ NA PEKIN

Oto najbliższy program kantończyków

LONDYN, 28 marca. (PAT). Tel. Comp. donosi: Gen. Szang-Hai-Czek oświadczył korespondentowi Britisch United Press, że ma zamiar rozpocząć marsz na Pekin.

Głównym celem kantończyków jest przywrócenie jedności Chin. Pochód w kierunku północy będzie podjęty niezwłocznie. Jedna armja będzie maszerowała wzdłuż wybrzeża w kierunku prowincji Szantung, druga zaś wzdłuż linji kolejowej Nankin - Pekin. Gen. Feng - Szang rozpocznie kampanję przeciwko Pekinowi na czele armji, zebranej w Mongolji, a liczącej 200 tysięcy ludzi.

LONDYN, 28 marca. (ATE.) — Głównodowodzący armji kantońskiej wypowiedział się co do najbliższych zamiarów wojska tego. Główne dowództwo armji kantońskiej będzie przedewszystkiem dążyło do owładnięcia Pekinem. Akcja będzie prowadzona z dwóch stron przez wojska południowe i przez armję generała Fenga, znajdującą się w północno - zachodnich Chinach. Szang - Kaj - Szek zapewnia, iż główne dowództwo kantończyków wydało jaknajsurowszy rozkaz poszanowania życia i mienia cudzoziemców. Jednocześnie jednak rząd kantoński zwrócił się do mocarstw, domagając się wyraźnie zniesienia praw przysługujących w Chinach cudzoziemcom. Miał on również oświadczyć, iż forsuje wszystkie dążności rządu nacjonalistycznego, lecz ma zamiar dążyć do zerwania stosunków z Rosją sowiecką.

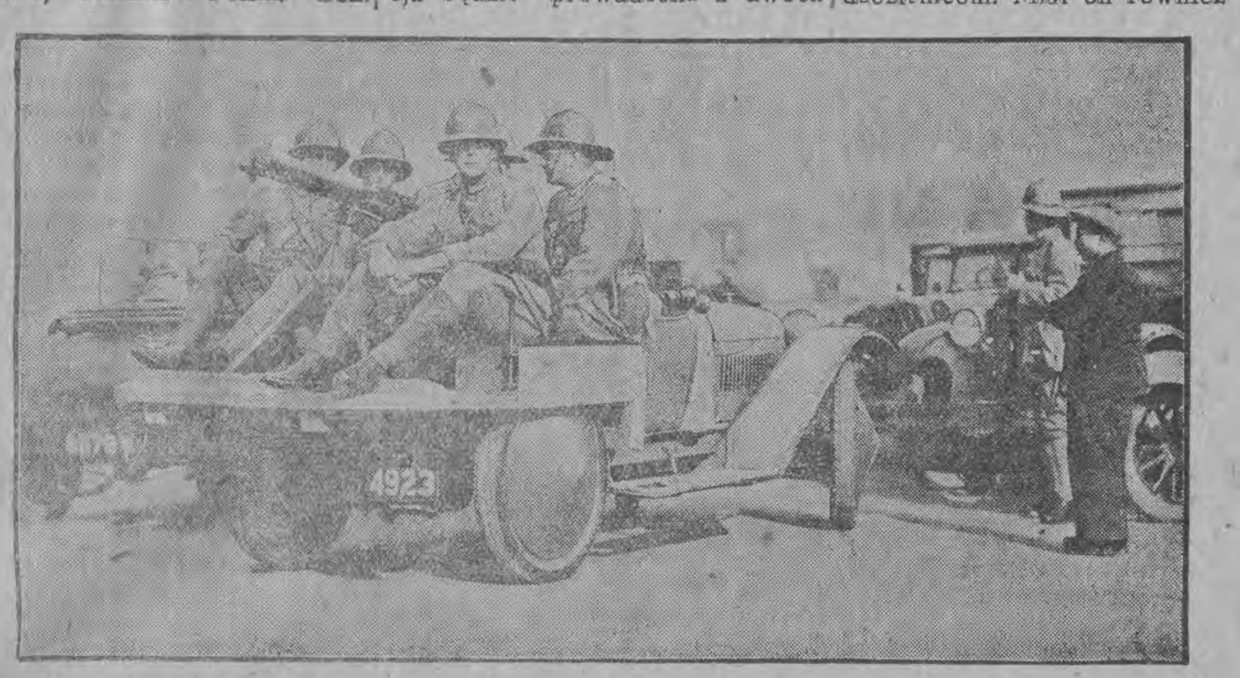

Ruch uliczny w Koncesji europejskiej Szanghaju odbywa się pod strażą aut pancernych

Poprawa bytu urzędników

jest obecnie niemożliwa

— mówi w.-pem. Bartel na zjeździe urzędników państwowych

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Onegdaj rozpoczęły się w lokalu klubu urzędników państwowych w Warszawie (ul. Nowy Świat 67) obrady walnego zjazdu delegatów stow. urzędników państwowych, na które przybyli delegaci urzędników z całego państwa. W zjeździe, jako goście wzięli udział m. in.: wicepremjer Bartel, minister pracy p. Jurkiewicz.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego p. J. Stypiński.

P. Nadolski wygłosił referat na temat: „Przeciążenie pracą w administracji państwowej“. Rozpoczęła się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem zarządu głównego, w której zabierało głos szereg mówców.

W dyskusji zabrał głos p. Bartel, który oświadczył, iż rząd docenia grozę położenia materjalnego urzędników, jednak możliwości budżetowe państwa są dziś ograniczone i nie chcąc operować złudnemi obietnicami, stawia kwestję wyraźnie: wydatne podwyższenie płac urzędników w obecnym momencie jest wykluczone.

W rezultacie sprawozdanie zarządu komisji rewizyjnej i sądu przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Wyłoniona przez zjazd komisja mandatowa stwierdziła, iż na zjazd zgłosiło się 110 delegatów, oraz 40 gości.

Po przerwie obradowały komisje: ochrony praw urzędniczych (przewodniczący Z. Duda), organizacyjno - budżetowa gospodarcza, ogólna.

Rezolucje zjazdu

W dniu wczorajszym zjazd urzędników państwowych zakończył obrady. Pośród całego szeregu rezolucji najważniejszą jest uchwała w sprawie uposażenia pracowników państwowych. W uchwale tej zjazd wyraża ubolewanie, **że rząd w dalszym ciągu opiera równowagę budżetu w znacznej mierze na wyzysku najuboższych w państwie rzesz pracowników państwowych.**

Zjazd ubolewa także, iż sejm i senat swoje zainteresowanie sprawą uposażeń urzędniczych ograniczają do nic nie znaczących rezolucji.

Zjazd wysuwa jako postulaty minimalne dwa żądania:

1) **podniesienia płac urzędniczych do ich realnej wartości z grudnia 1925 r.;**

2) **regulowania wysokości dodatku mieszkaniowego** według rozporządzenia rady ministrów z dn. 30 lipca 1924 r.

Dalej zjazd powziął cały szereg uchwał w sprawie specjalnych potrzeb urzędników z województw wschodnich i zachodnich, w sprawie zabezpieczenia emerytalnego w sprawie urzędników kontraktowych i t. p. Przez cały czas obrad zjazdu obecny był na sali minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Arbitraż w przemyśle metalowym

zadecyduje o wysokości podwyżki

WARSZAWA, 28 marca. — (PAT). Dnia 26 i 27 b. m. odbywały się w Radomiu narady, prowadzone przy udziale inspektora pracy IV okręgu w Kielcach, inż. B. Świeżawskiego w sprawie zlikwidowania strejku w przemyśle metalowym. Narady te nie doprowadziły do porozumienia się stron i zawarcia dobrowolnej umowy. Przemysłowcy nawet nie wydelegowali swoich przedstawicieli na wspólną konferencję z robotnikami, zawiadamiając listownie, że podtrzymują swoje dotychczasowe propozycje, t. j. **udzielenie 9 proc. podwyżki** od dnia przystąpienia do pracy.

Wobec powyższego było zaproponowane przekazanie zatargu do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Po całodziennych naradach w dniu wczorajszym udało się strony skłonić do przyjęcia tej propozycji.

Z dniem dzisiejszym wobec zgodzenia się na arbitraż, wszystkie odlewnie i emaljarnie na terenie wojew. kieleckiego przystępują do pracy. Dotyczy to około 10 zakładów, zatrudniających ogółem około 4,000 robotników, wśród których większe zakłady są: „Stęporków“, „Słowianin“, „Kronenblum“ i t. p. W dniu dzisiejszym strony mają wybrać po dwóch arbitrów. Arbitrzy na wspólnem posiedzeniu wybiorą superarbitra. Komisja arbitrażowa w tym składzie ostatecznie ustali wysokość podwyżki.

Ks. Yorku w Australji

LONDYN 28 marca. (PAT). Książę i księżna Yorku przybyli w sobotę do Sydney witani entuzjastycznie przez władze i ludność miejscową.

Ojciec zadusił 2-letnią córeczkę

rzucając się po pijanemu na łóżko

Z Warszawy donoszą nam:

Późno w nocy wrócił do domu robotnik Feliks Dąbrowski (Franciszkańska nr. 4).

Był zupełnie pijany. Ciężko zwalił się na łóżko, nie bacząc na to, że leży tam jego dwuletnia córeczka Felicja.

W nocy Dąbrowski przewracając się na pościeli, przygniótł córeczkę.

Gdy rano żona jego wstała i chciała nakarmić dziecko, z przerażeniem spostrzegła, że nie daje ono znaków życia.

Niezwłocznie przewiozła córeczkę do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził śmierć.

Zwłoki przewieziono do 2 komisarjatu, gdzie znajduje się również aresztowany Dąbrowski.

„Pamiat’ Lenina“

zatopiona przez szantuńczyków

LONDYN, 28 marca. (ATE.) — Wojska szantuńskie ustępujące przed kantończykami zatopiły sowiecki parowiec „Pamiat‘ Lenina“ który przed paru tygodniami był zatrzymany przez władze Czang Czung - Czanga wraz z żoną Borodina oraz trzema sowieckimi emisarjuszami.

Nowe posiłki mocarstw

przeciwko wojskom Kantonu

PARYŻ, 28 marca. (ATE.) — Do Szanghaju w najbliższej przyszłości wyjadą dalsze posiłki wysłane przez Stany Zjednoczone i Japonję. Z Tokio donoszą, iż rząd japoński postanowił wysłać osiem krążowników do Szanghaju.

Ministrowie angielscy

zaniepokojeni sytuacją w Chinach

LONDYN, 28 marca. (ATE.) — Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu zostało zwołane przez Baldwina po otrzymaniu komunikatu administracji, zawierającego ostatnie wiadomości z doliny rzeki Yang - Tse. Premier Baldwin zwołał to posiedzenie natychmiast po powrocie do Londynu. Na posiedzeniu tem rozpatrywana jest sytuacja chińska w związku z ostatnimi wypadkami i ostatniemi wiadomościami ze źródeł wojskowych. Dotychczas nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu.

Ośm osób

zginęło w Nankinie

LONDYN, 28 marca. (ATE.) — W Nankinie nastąpiło po ostatnich zajściach duże odprężenie. Wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani. Dotychczas stwierdzono, iż podczas walki zginęło osiem osób.

Dwie demonstracje floty

na wybrzeżach chińskich

NOWY JORK, 28 marca. (Pat.) Na naglącą prośbę japończyków, zamieszkujących w Chinach, postanowił japoński urząd spraw zagranicznych wysłać 8 torpedowców do Szanghaju i część pierwszej eskadry krążowników do Czingtau. Rząd planuje urządzenie na wybrzeżach północnych i południowych Chin wielkiej demonstracji floty. W pierwszej wezmą udział 4 okręty bojowe, 7 krążowników, 19 torpedowców i 4 łodzie podwodne, w drugiej — 2 okręty bojowe, 8 krążowników, 23 torpedowce i 12 łodzi podwodnych.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.
Od wtorku, dn. 22 do poniedziałku, dn. 4 kwietnia 1927 r. włącznie
DLA DOROSŁYCH:
Dramat w 2-ch serjach—12 aktach według rozgłośnej powieści Wiktora Hugo p. t. „Notre Dame de Paris“
„Dzwonnik z Notre Dame“
W roli Quasimodo, potwornego dzwonnika sławnej katedry Notre Dame w Paryżu, znak. Lon Chaney.
DLA MŁODZIEŻY
Auto!... Tempo!... Tom!..
Dramat w 8-miu częściach z życia amerykańskich cowboyów,
W roli głównej TOM NIX.
Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.
W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radjofoniczne.

Ludwik van Beethoven

(W 100-letnią rocznicę śmierci)

Beethoven — to jedno z nazwisk najgłębiej wyrytych w dziejach ludzkości. Dziwne to, że muzyk potrafi swem dziełem tak ciężko zaważyć na losach świata. Nie dziw jeżeli kto krwią i orężem wywalczy sobie miejsce w ludzkiej pamięci, jak Napoleon i inni wielcy bojownicy; nie dziw, jeśli miłością i dobrocią da świadectwo wyższym ideom, dla których jest każdej chwili gotów ponieść śmierć — i staje się bożyszczem tysiącleci — jak Chrystus; nie dziw, jeśli genjalnymi przebłyskami swego ducha zgotuje dobrobyt i szczęście miljonowym rzeszom ludzi i całe pokolenia otaczają jego pamięć czcią i wdzięcznością — jak Edison; nie dziw, jeśli ktoś głębokością swego umysłu wydziera naturze tajemnice i wzmacnia tem oraz rozszerza panowanie człowieka — i nazywają go nieśmiertelnym, jak Kopernik i Newton.

Ale muzyk?

Cóż może mieć muzyk ze swoją tak błahą napozór bronią, jak dźwięk wspólnego z nieśmiertelnością lub zasługami dla dobra całej ludzkości?

Jednak — pomimo, że cele twórcze większości z nich ograniczają się do zagadnień czysto muzycznych — znajdują się między wielkimi kompozytorami i tacy którzy stają na czele ogólnych prądów duchowych, chwytają śmiałą ręką za ster i kierują łodzią życia ludzkości w stronę, którą im wskazał ich genjusz.

Do takich właśnie należy Beethoven i dlatego jest jego znaczenie w dziejach kultury omal że nie donioślejsze, niż tylko w dziejach muzyki.

Aby sobie uzmysłowić znaczenie Beethovena, musimy jego duszę i twórczość przeciwstawić kulturze jego poprzedników i współczesnych; musimy pomyśleć, że umysłowość dworskiej epoki Ludwika XVI panowała właściwie w czasach młodości Beethovena (ur. się w 1770 r.) w całej pełni.

Beethoven należy do pierwszych myślicieli, którzy pogardzili istniejącym porządkiem, jako nieludzkim — którzy widzieli w przewrocie i rewolucji dobro ludzkości, a jest bezsprzecznie jednym (obok Haydna) muzykiem, który odczuwa piękno natury i piękno nieskażonej wpływami kultury duszy ludzkiej.

W czasach, kiedy brzydzono się wprost wszystkiem, co proste i naturalne, kiedy nietylko kształty roślin i drzew w parkach starano się ustylizować i ufryzować tak, aby nie przypominały natury; kiedy nietylko kształty ciała ludzkiego negowano dziwacznemi i nienaturalnemi formami ubiorów, wyraz twarzy nienaturalną pudrowaną peruką, ale kiedy nawet duszę starano się ufryzować na mdłą modę salonowej etykiety — w czasach tych musiały brzmieć tony Beethovenowskiej piątej lub ósmej symfonji zaiste dziwnie. Odczuwa się w nich wprost ciepłe promienie wiosennego słońca, słyszy szelest poruszanego powiewem wiatru zboża, śpiew ptaków, kukanie kukawek, szmer strumyka, promienieie z nich cała gama radosnych uczuć, które się budzą w twórcy na widok swobodnych przestrzeni pól i lasów.

Tę stronę duszy Beethovena można porównać chyba tylko z umiłowaniem natury Jana Jakóba Rousseau.

Trudno sobie wyobrazić stosunek do tej muzyki człowieka, który niedość że uczył się tańców i ukłonów o jaknajkunsztowniejszych rachach, lecz płacił nawet bajońskie sumy mistrzowi-specjaliście za naukę sztucznego, zgodnego z etyką i duchem czasu śmiechu, jak to podówczas było w zwyczaju.

Z pewnością, że muzyka ta działała wówczas równie piorunująco, jak niektóre miejsca z pamiętników Rousseau, w których ten oddaje się podobnym uczuciom ekstazy i marzeniu na łonie ukochanej natury, jak Beethoven w swoich symfonjach.

Niejednemu spadły bielma z oczu, ujrzał śmieszność panującej mody i odczuł piękno natury; nawet ironję i sarkazm, z jakim Beethoven skreślił karykaturę pokracznego menueta w ósmej symfonji napewno mu nie wzięto za złe.

W związku z ukochaniem przyrody pozostaje ukochanie duszy ludzkiej przez Beethovena. Nie ten, co posiadł arkana etykiety, ale ten, co ma szlachetną duszę i czyste serce zasługuje u Beethovena na miłość i szacunek; nie ten, co się wysoko urodził, ale ten co godnie żyje, stanowi dla niego wartość.

O tym demokratyźmie, lub raczej arystokracji duchowej Beethovena — tak niesłychanej na ówczesne czasy — świadczą prócz licznych miejsc z jego utworów i niezliczone anegdoty z życia wielkiego muzyka. Któż nie zna opowiadania o spotkaniu książęcego towarzystwa przez Beethovena, kiedy się przechadzał z Goethem w Karlsbadzie; Goethe ustąpił z szacunkiem na stronę, łamiąc się w ukłonach, Beethoven zaś przeszedł dumnie przez środek towarzystwa, nie zdejmując kapelusza z głowy. Równie charakterystyczne są jego odpowiedzi na zaproszenia rozmaitych dostojnych wielkości; np. zaproszony, by zagrał u jednego z członków cesarskiej rodziny w Wiedniu, odpowiada: „niech przyjdzie do Beethovena, kto go chce słuchać".

Z całego dzieła Beethovena wionie podobnie humanitarny duch co z deklaracji praw człowieka; wypowiada się w nich ta sama ideologja, co była sprężyną Wielkiej rewolucji.

Równie głęboko, jak umiłowanie natury i czystej duszy ludzkiej, zakotwił się w duszy Beethovena szacunek i uwielbienie dla bohaterstwa i poświęcenia.

Liczne z jego dzieł są wyniosłymi pomnikami wzniosłych ideałów, zwłaszcza wolności.

Jedną z najpiękniejszych uwertur śpiewa na cześć bohatera wolności Egmonta, który oddał życie w obronie swego narodu przeciw hiszpańskiemu najeźdźcy ks. Alby.

Trzecią symfonję poświęca Napoleonowi, którego czci jako bohatera wolności i rewolucji. Kiedy się jednak dowiaduje o koronacji, zrywa kartę dedykacyjną, mówiąc: „jest taki sam, jak wszyscy" i zastępuje ją dedykacją: „nieznanemu bohaterowi".

Oto stworzył sobie symbol, który dziś, po wojnie, wszyscy czcimy!

Beethoven jest przejęty najczystszą i najwznioślejszą etyką chrześcijańską. Jedyna jego opera, Fidelio, jest podniosłym hymnem na cześć wierności małżeńskiej.

Z braku miejsca w ramach dziennikarskiego artykuliku, należy się ograniczyć do tych kilku zdań o harakterze Beethovena, którego wielkość polega nietylko na tem, że będąc apostołem i prorokiem przyszłych idei, dochowywał życiem całem wierności swej ideologji, ale raczej na tem, że najgłębsze problemy filozoficzne i etyczne, zamknął w swych niedosiężnych utworach. Złożył w nie wszystkie swoje zmagania, walki i nadzieje; całe pokrwawione, pełne wyrazu boleści oblicze duszy wielkiego poety-myśliciela-muzyka odbiło się w jego dziele wiernie i cudownie, jak w chustce Weroniki.

Beethoven jest jednym z pierwszych w szeregach walczących o wolność i prawa człowieka. Jednym z głównych zwycięzców w 1848 roku!

Dlatego nietylko muzycy, ale cały demokratyczny świat składa jednemu z największych artystów i jednemu z największych ludzi głęboki, zasłużony hołd w dniu setnej rocznicy jego śmierci.

F. S.

Pomnik Beethovena w Wiedniu, dłuta K. Zumbuseha

Anegdotyczne szczegóły z życia Beethovena

Życie codzienne wielkiego twórcy jest konieczną cząstką, składającą się na całość potężnej jego postaci. To, co było ludzkiego w tym genjuszu muzyki: jak żył, mieszkał, jadł i pił, jak pracował i cierpiał — odbiło się bezwzględnie na wielkiej jego twórczości. Jest to jakgdyby odwieczna ewangeliczna przemiana chleba i wina, cud przetwarzania, który dokonywa się w każdym genjuszu. Ecce homo! Oto człowiek!

ULUBIONE POTRAWY BEETHOVENA.

Beethoven prowadził własne gospodarstwo, ale często zmieniał kucharki i mieszkanie, i wówczas zmuszony był do jadania poza domem, w gospodzie. Czynił to zresztą chętnie. Ulubioną jego potrawą były ryby, zwłaszcza pstrągi i ryby morskie. Najczęściej zapraszał też gości w piątki na rybę z kartoflami.

„Jada się u Beethovena poprostu, ale bardzo smacznie" — mawiał prawnik i redaktor Sporschill który nosił się z myślą napisania libretta operowego dla Beethovena i bywał u niego często. Prócz ryby jadał wielki muzyk chętnie dzicz.

O tem, jak Beethoven lubił cielęcinę, zachowała się anegdotka. Będąc w Badenie pod Wiedniem, obstalował w gospodzie cielęcinę, której mu jednak nie przysłano. Widząc zmartwienie muzyka, bawiący u niego wówczas wydawca muzyczny, Schlesinger, udał się do Wiednia i stamtąd przysłał mu pocztą ulubioną potrawę. Beethoven przez wdzięczność, dał mu do wydania jedną ze swych kompoz. Wielki muzyk jadał i cięższe potr.: kiełbasę z kartoflami, makaron z parmezanem, a zwłaszcza zupę chlebową, którą musiano mu przyrządzać z dziesięciu jajkami.

Pijał chętnie czystą wodę; wieczorem lubił szklaneczkę piwa. Z win lubił gatunek Vöslauer; nie nadużywał nigdy trunków i za skarby świata nie wypiłby o kroplę więcej, niż sobie przedsięwziął.

Beethoven był umiarkowany i oszczędny w jedzeniu. Na kolację jadał talerz zupy i to, co zostało z obiadu z mięsa. Kiedy w roku 1823 odwiedził go w Badenie pewien przyjaciel z Londynu i podczas wycieczki zamówił wystawną kolację, Beethoven był oburzony.

„Poco tyle dań?" — zawołał. „Człowiek, który kładzie taki nacisk na jedzenie, mało różni się od zwierzęcia".

A pomimo to, opowiadają, że niekiedy podczas picia szampana, przestawał liczyć szklanki...

BEETHOVEN, AMATOR KAWY

Rano, na śniadanie pijał zawsze kawę. Przytem, jako prawdziwy miłośnik tego napoju, nie polecał przyrządzania go nikomu ze służby. Parzył kawę sam. Była to ustalona ceremonja.

Odliczał dokładnie 60 ziarenek na filiżankę. Zachowała się kartka pisana w roku 1825 własnoręcznie przez Beethovena, a zawierająca przepis na nowy typ maszynki do kawy, która „z taką siłą pochłania zapomocą bibuły aromat wywołany naparzeniem, że nawet atom nie zostaje zmarnowany". Kiedy malarz Schimon robił portret Beethovena, wielki muzyk zapraszał go przed każdym seansem na „filiżankę kawy z 60 ziarnek".

Beethoven po obiedzie szedł do kawiarni, gdzie chętnie wypalał fajeczkę, lub cygaro; ale nigdy nie palił w domu, przy robocie, ani na spacerze.

* * *

Szczegóły o codziennem życiu Beethovena zawdzięczamy przeważnie niestrudzonej pracy badacza niemieckiego, Teodora von Frimmel, który całe swe życie poświęcił studjowaniu życia i twórczości tej potężnej postaci.

Codzienne życie Beethovena podobne było do życia innych ludzi. Wraz ze śmiercią jego umarło i zostało pogrzebane. Ale z życia tego wyrosło coś nieśmiertelnego, wiecznotrwałego — jego dzieło!

Teatr i muzyka

—o—

TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek, po raz 3-ci pełna humoru i sentymentu komedja Berr'a i Gavault'a — „Połamana drabina".

Jutro, we środę, uroczyste przedstawienie szkolne gimnazjum Pętkowskiej i Macińskiej z okazji 30-lecia istnienia jej uczelni. Początek o godz. 6-ej.

W czwartek, przedstawienie po cenach najniższych — „Proboszcz wśród bogaczy".

W sobotę, o godz. 3 m. 30 popołudniu po cenach najniższych — „Żywy trup".

W sobotę wieczorem, premjera wybornej krotochwili amerykańskiej Manners'a — „Najdroższa moja Peg" — z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reżysera Mieczysława Szpakiewicza, dramat Stanisława Przybyszewskiego — „Mściciel", — grany obecnie z wielkiem powodzeniem na scenie teatru Narodowego w Warszawie.

TEATR POPULARNY

Repertuar bieżącego tygodnia, wypełni znakomita lekka komedja p. t. — „Sobowtór", — która już na pierwszych spektaklach doznała nader serdecznego ze strony publiczności przyjęcia co rokuje jej dalsze powodzenie.

Jutro, w środę popołudniu, przedstawienie dla młodzieży szkół średnich o godz. 4-ej. Ceny miejsc najniższe 40, 60 i 80 groszy. Grany będzie po raz ostatni, — „Hajduczek" — podług powieści Henryka Sienkiewicza.

ZE STOW. ART. MALARZY „START".

W sobotę, dnia 2 kwietnia, o godz. 10 wiecz., odbędzie się „Wieczór towarzyski" dla członków i wprowadzonych gości.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

—o—

Warszawa, (fala 1111 mtr.).

15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30 — Stacja nieczynna.

16.45 — Odczyt p. t. „Budowa portu w Gdyni" — wygłosi inż. St. Łęgowski.

17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra z restauracji „Savoy" pod dyrekcją p. Zubryckiego.

18.40 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński.

19.00 — Odczyt p. t. „Generał Bonaparte" — wygłosi W. Dzwonkowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „W krainie Mormonów" — wygłosi prof. Al. Janowski.

20.10 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30 — Koncert wieczorny, kameralny, poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego: Józef Oziminski (I skrzypce), Henryk Gołębiowski (II skrzypce), Leopold Dworakowski (altówka) i Lucjan Budkiewicz (wiolonczela).

CZĘŚĆ I.

1. Beethoven: Kwartet smyczkowy A-dur op. 18 Nr. 5. I. Allegro. II. Menueto. III. Andante cantabile (temat z warjacjami). IV. Presto.

CZĘŚĆ II.

2. Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll op. 14. I. Allegro. II. Andante con moto. III. Scherzo (Allegro molto). IV. Presto.

Sygnał czasu. Informacje prasowe.

RZYM, fala 422.6 m., 20.45 — Wieczór lekkiej muzyki.

ZURYCH, fala 494 m., 20.00 — Wieczór muzyki włoskiej.

WIEDEŃ, fala 517.2 m., 21.05 — Muzyka kameralna — utwory Beethovena.

LIPSK, fala 357.1 m., 19.30 — „Wampir", opera w 2 aktach Marschuera.

Ludzie chorują
na odrę, szkarlatynę i tyfus

W ubiegłym tygodniu, to jest od 20 — 26 marca r. b. włącznie, do oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 5 wypadk., czerwonka 2 wyp., płonica 16 wyp., błonica 13 wypadk., odra 40 wyp., róża 1 wyp., gorączką połogowa 1 wypadek.

„Pałac sztuki"
w miejskiej galerji

Dziś, dnia 29 b. m., o godzinie 5-ej po poł., nastąpi otwarcie wielkiej retrospektywnej wystawy warszawskiego „Pałacu sztuki", której katalog obejmuje 250 prac mistrzów tej miary, jak: Axentowicz, Czachórski, Fałat, Gierymski, Chełmoński, W. Hoffman, Kędzierski, Juljusz i Wojciech Kossakowie, A. Wierusz - Kowalski, J. Malczewski, Norblin, Rapacki, Stachiewicz, Siemiradzki, Żmurko, prof. Żukowski, Ziomek. Pozatem wystawa obejmuje bogaty dział obrazów starej szkoły bronzów, makat i wschodnich kobierców.

Wystawa trwać będzie jedynie dziesięć dni, nastręczając miłośnikom niezwykle korzystną sposobność nabycia cennych prac okazyjnie w okresie przedświątecznym.

Rewolucja chińska a sytuacja międzynarodowa

W piątek, dnia 1 kwietnia r .b., o godz. 8.15 wiecz., w sali filharmonji, wygłosi odczyt na powyższy temat redaktor T .Wieniawa Długoszowski.

Prelegent m. in. mówić będzie o historji Chin, o roli obcych mocarstw w Chinach, o ciężkiem położeniu klasy pracującej, o wyzysku kapitalistycznym, scharakteryzuje przyczyny walk obecnych, jakie konsekwencje winna wyciągnąć klasa pracująca świata z sytuacji chińskiej i t. d.

Odczyt powyższy jest na czasie przeto budzi żywe zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z wyrokiem sądu pokoju na mnie, jako na odpowiedzialnego kierownika kinoteatru „Reduta", proszę uprzejmie Sz. Pana Redaktora o umieszczenie tych paru słów wyjaśnienia aby P. T. Publiczność nie przypuszczała, iż w czemkolwiek działałem na jej szkodę.

Przebieg sprawy był następujący: W swoim czasie, gdy wyświetlano na naszym ekranie obraz „Burłak z nad Wołgi", podczas jednego z seansów usłyszałem rozmowę, prowadzoną przez dwu panów podniesionym i zdenerwowanym głosem, wobec czego natychmiast zbliżyłem się aby zbadać przyczynę nieporozumienia. Okazało się że panowie ci wnosili pretensje, iż kasjerka sprzedała im bilety I miejsca gdyż II-gie miejsca były wyczerpane. Panowie ci weszli do kina i zajęli swe miejsca, jednakże w czasie przerwy zauważyli, że jest jeszcze parę wolnych II-ich miejsc i wszczęli kwestję. Nie pomogły tłomaczenia, że w czasie wyświetlania filmu parę osób mogło wyjść, ani też moja propozycja zwrotu pieniędzy, lecz panowie ci zawezwali policjanta i polecili spisać protokuł. Na podstawie tego protokułu w sądzie pokoju zapadł na mnie wyrok, od którego apeluję do sądu okręgowego. Z przebiegu powyższego zajścia wynika więc jasno, iż nie miałem na celu ani pokrzywdzenia publiczności ani zarobku dyrekcji kina.

Racz przyjąć Sz. P. Redaktorze i t. d.

J. Aronson
dyrektor kina „Reduta".

Łódź, dn. 28 marca 27 r.

Łódź w walce ze straszną chorobą
Utworzenie łódzkiego towarzystwa zwalczania raka

W długim szeregu chorób, pochłaniających setki i tysiące ofiar ludzkich, jedno z przodujących miejsc zajmuje rak. Choroba ta w opinji publicznej od dawna uchodziła za nieuleczalną i stwierdzenie raka dla wielu chorych oznaczało wyrok śmierci i zapowiedź straszliwych cierpień. W przeciwstawieniu do wszystkich innych kategorji chorób, zwalczanych w odpowiednich warunkach przez organizm ludzki, medycyna nie znała dotąd ani jednego wypadku samowyleczenia raka. Dopiero gigantyczne postępy chirurgji sprawiły, że drogą nowoczesnych operacji udawało się niekiedy doszczętnie usunąć nowotwór i uzyskać w ten sposób trwałe wyleczenie. Stosunkowo, jednak niewielka tylko ilość chorych dotkniętych rakiem dochodziła tą drogą do zupełnego zdrowia, ponieważ operacja daje dobre wyniki tyklo wtedy, gdy guz w całości **zostaje usunięty**, pozostawienie zaś najmniejszej niedoszczegalnej nawet okiem cząsteczki powoduje po upływie pewnego czasu nawrot choroby. Niestety, niebezpieczeństwo raka jest tym groźniejsze, że pierwsze objawy są częstokroć tak znikome, że zostają zlekceważone przez chorego, który dostaje się przeto w ręce chirurga dopiero wówczas, kiedy **spóźniona operacja nie jest już w stanie uratować choremu zdrowia.**

Zdobycze nauki ostatniego stulecia w postaci wynalezienia ciał promieniujących, otworzyły nowe horoskopy dla medycyny. Okazało się bowiem, że promienie Roentgena i, w ieszcze znacznie wyższym stopniu wynaleziony przez małż. **Curie — rad,** posiadają zdolność przenikania wewnątrz tkanek organizmu i wywierają tam potężne zmiany. Stwierdzono następnie, że bardzo wrażliwymi na działanie tych promieni okazały się **komórki raka, które pod wpływem naświetlania promieniami giną nawet wówczas, kiedy zdrowe tkanki pozostają niezmienione.** Na podstawie tych doświadczeń powstała nowa metoda leczenia t. zw. **curie - terapja,** polegająca na naświetlaniu radem ognisk rakowatych. W celu stosowania i udoskonalania tej zbawiennej metody leczniczej, zagranicą otwarto cały szereg **wspaniale urządzonych instytutów.** Dużą przeszkodę do szerszego rozpowszechnienia lecznictwa radem stanowią bardzo wysokie koszta produkcji radu, cena którego wynosi obecnie około 60 — 70 tysięcy dolarów za jeden gram, a **światowa produkcja radu nie przekracza 30 — 40 gramów rocznie.** W każdym bądź razie dzięki postępom nauki, rak przestał być chorobą nieuleczalną, a skuteczność i wynik leczenia uzależnione zostały od wczesnego rozpoznania choroby i zastosowania odpowiedniej metody leczenia.

O rozmiarach rozpowszechnienia raka świadczą wymownie liczne statystyki naukowe, wykazujące, że **poza gruźlicą, największa ilość zgonów powodowana jest rakiem.** Na terenie m. Łodzi prace podjęte w tym zakresie i wzorowo przez wydział statystyczny magistratu prowadzone, oparte zarówno na ewidencji zgonów, jak i szczegółowej ankiecie przeprowadzonej w styczniu 1926 roku dowodzą, że **ilość śmierci na raka przekracza w Łodzi liczbę 400 rocznie.**

Na skutek ustalenia tak dużej ilości zachorowań na raka, wydział zdrowotności publicznej m. Łodzi powołał do życia sekcję do walki z rakiem, która prowadzi specjalną **bezpłatną przychodnię, przy ul. Gdańskiej nr. 83,** gdzie przeprowadzane są wszelkiego rodzaju badania osób, podejrzanych o chorobę raka.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy istnienia sekcji, zgłosiło się do przychodni 383 osoby, z pośród których aż u 73 stwierdzono raka). Dalszem zadaniem sekcji jest prowadzenie systematycznej rejestracji i kontroli zachorowań oraz skierowywanie chorych, dotkniętych rakiem do właściwego leczenia.

Doceniając p o t ę ż n e znaczenie radu, jako środka leczącego raka, już św. p. pastor Gundlach, ówczesny prezes chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, uzyskał od małż. Herbstów hojny dar **20 tysięcy rubli,** za którą to sumę został nabyty rad z przeznaczeniem do leczenia raka. Niestety, wojna pokrzyżowała plany szlachetnych poczynań i rad przez cały szereg lat spoczywał w sefie bez żadnego użytku. Dopiero w roku ub. pomiędzy chrześcijańskim tow. dobroczynności a magistratem miasta Łodzi podpisana została umowa, wynikiem której było oddanie do użytku miasta tak drogocennego materjału i urządzenie przy szpitalu św. Józefa **oddziału radowego,** spełniającego w tej chwili swe zadanie z dobrymi wynikami i wielkim pożytkiem dla chorych.

Niewielka ilość posiadanego radu pozwoliła narazie do przeznaczenia go wyłącznie dla leczenia tak rozpowszechnionych **raków macicy** i tylko wyjątkowo rad stosowany jest w wypadkach raka innych narządów. Szczupłe zasoby nie pozwalają naturalnie na nabycie nowych ilości radu, a młoda nauka — **curie-terapja** — poczyniła tak poważne kroki naprzód, że dotychczasowe aplikatory nie odpowiadają już spółczesnemu stanowi lecznictwa radem.

Zdobycie radu mogłoby dojść do skutku tylko drogą zbiorowego wysiłku społeczeństwa.

W zrozumieniu, że tylko wspólnemi siłami można będzie wzbogacić ludność tak kosztownemi, a zarazem zbawiennemi dla setek ludzi urządzeniami leczniczemi, z inicjatywy grona osób **powstała myśl założenia łódzkiego towarzystwa zwalczania raka.** Dzięki sprężystej działalności komitetu organizacyjnego z p. Juljuszem Lange na czele, rzucona myśl szybko zaczęła się realizować. Statut towarzystwa został już przez władze zatwierdzony i w najbliższych dniach odbędzie się konstytucyjne zebranie. Niezależnie jednak od prac organizacyjnych w szybkiem tempie idą przygotowania do **ufundowania wzorowego instytutu leczenia raka, zaopatrzonego w rad i wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze.**

Żywe zainteresowanie i bezpośredni udział w tej doniosłej akcji sfer przemysłowych, handlowych i świata lekarskiego w osobach ich najwybitniejszych przedstawicieli, pozwala przypuszczać, że nowotworząca się placówka będzie w stanie zaspokoić swe duże wymagania materjalne i **udostępnić najszerszym warstwom społeczeństwa racjonalne leczenie raka.**

Pierwsze hojne ofiary złożone na ten cel przez szereg firm i osób, wskazują, jak daleko idącem poparciem cieszy się rozpoczęta akcja.

W ten sposób, dzięki inicjatywie, ofiarności i pracy ludzi dobrej woli, powstaje w Łodzi nowa, zasobna i wielce pożyteczna instytucja.

Dr.

LUNA

z posągowo pięknym
Ramonem NOVARRO
w roli głównej

Oryginalny film bez skrutów tylko w
„L U N I E"

Koszt filmu 4 000,000 dolarów!
∴ 150,000 uczestników! ∴
3 lata pracy!

Częściowe sceny w naturalnych kolorach. Film ten w swym triumfalnym pochodzie poprzez ekrany świata, jako czarodziejska wizja genjalnego reżysera **Freda Niblo** hypnotyzował i olśniewał zachwyconych i zdumionych widów.

Zwiększona orkiestra wykona specjalnie do tego arcydzieła napisane utwory.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne!—Kasa zamawiań czynna od godz. 12-ej w południe.

Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 w.

Wytwórnia: Metro Goldwyn Mayer - Pictures. Ekspl.: Tow. Film. Fanamet.

BEN-HUR

Program zjazdu łódzkiego
lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich

Na ostatniem posiedzeniu komisji naukowej komitetu organizacyjnego VI zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, które odbyło się w końcu ubiegłego tygodnia, ustalono następujący porządek obrad zjazdu:

od godziny 12-ej do 14-ej:

1) prof. Z. Lorentz — „Jak powstała Łódź nowoczesna?";

2) prof. hygjeny uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, dr. K. Karaffa - Korbutt — „Zasady hygjeny pracy";

3) prof. hygjeny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dr. W. Gądzikiewicz — „Szemat badania zakładów przemysłowych pod względem hygjenicznym";

4) dr. Janina Bortkiewiczówna z Wilna — „Przyczynek do badania zmęczenia zawodowego";

5) dr. Budzińska - Tylicka z Warszawy — „Ustawodawstwo a hygjena pracy kobiet".

II posiedzenie
od godz. 16-ej do 19-ej:

1) inspektor sanitarny m. Łodzi — dr. A. Starzyński — „Stan sanitarny miasta Łodzi";

2) inspektor szpitalnictwa m. Łodzi, dr. E. Mittelstaedt — „Stan szpitalnictwa w Łodzi";

3) kierownik sekcji do walki z gruźlicą, dr. S. Sterling — „Organizacja walki z gruźlicą";

4) nacz. lekarz wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego — dr. Skalski — „Stan sanitarny miast województwa łódzkiego";

5) dr. Szmerłowski z Łodzi — „Walka ze szczurami w Łodzi".

Poniedziałek, dn. 25 kwietnia r. b.

III posiedzenie
od godziny 9-ej do godz. 11 i pół:

1) dr. Lewy z Łodzi — „Stan sanitarny fabryk w Łodzi",

2) dr. chemji inż. Broniatowski z Pabjanic — „Hygjena pracy w przemyśle chemicznym";

3) dr. K. Rymaszewski z Wilna — „Sanitarne warunki pracy w garbarniach Wilna";

4) dr. Kryszek z Łodzi — „Częstość i jakość wypadków nieszczęśliwych przy pracy w fabryce włókienniczej, zatrudniającej 3.000 robotników" i wnioski praktyczne.

5) nacz. wydziału zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi — St. Kempner — „Hygjena pracy w zakładach drukarskich".

6) dr. T. Szulc, decernent wydziału zdrowia magistratu m. Poznania — „Ogródki robotnicze".

IV posiedzenie
od godziny 12-ej do godz. 14-ej:

1) inż. St. Skrzywan z Łodzi — „Kanalizacja miasta Łodzi";

2) docent dr. A. Safarewicz z Wilna — „O oczyszczaniu ścieków za pomocą mułu aktywowego".

V posiedzenie
od godziny 16-ej do godziny 18-ej:

1) inż. Z. Rudolf z Warszawy — „Walka z dymem z punktu widzenia zdrowia publicznego";

2) kierownik oddziału technicznego wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi — inż. J. Rodewald — „Stan zadymienia m. Łodzi";

3) inż. Dauter z Łodzi — „Sposoby zapobiegania nadmiernemu zadymieniu miast".

Autentyczne rewje w Folies Bergere
zostały sfilmowane specjalnie do obrazu p. t.
W salonach i spelunkach PARYŻA
Publiczność nasza ujrzy te cuda w „REDUCIE".

Proces o wymuszanie świątecznych podarunków

przez komisarza i funkcjonarjuszy policji X komisarjatu

Łódzki sąd okręgowy w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę o nadużycia i wymuszenia przeciwko podkomisarzowi 10-go komisarjatu p. p. Aleksandrowi Pacho st. przodownikowi Radziszewskiemu st. posterunkowemu Kotyni i posterunkowemu Wojtyńskiemu.

W dniach przedświątecznych Bożego Narodzenia r. 1926 kierownik 10-go komisarjatu p. p. w Łodzi Aleksander Pacho zawezwał do siebie do gabinetu dwóch podwładnych policjantów, st. przodownika Radziszewskiego i st. posterunkowego Kotynię, którym polecił w swojem imieniu, aby w przypadające na dzień 27 grudnia 1926 r. uroczystości rodzinne zażądali od właścicieli sklepów w obrębie 10-go komisarjatu różnych rzeczy, jak to: wina, wódki sardynek i t. p. i to według sporządzonego przez siebie wykazu lecz o uregulowaniu należności nie wspomniał ani słowa.

Wobec tego st. przodownik Radziszewski wraz ze st. posterunkowym Kotynią udali się do firm w dzielnicy 10-go komisarjatu i zaczęli zbierać w imieniu komisarza najrozmaitsze podarki, lecz nie wszystko to dochodziło do rąk komisarza, gdyż brali i dla siebie, nie myśląc zupełnie o uregulowaniu należności.

W ten sposób obeszli policjanci cały szereg firm, zbierając „podarki" pod groźbą represji służbowych. Paru właścicieli sklepów nie mogąc się z tego rodzaju metodami pogodzić, zwróciło się ze skargą do głównej komendy policji, która natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie. W czasie rewizji w mieszkaniu komisarza Pacho znaleziono 27 butelek spirytualji oraz znaczne ilości wszelakich delikatesów, cukrów, tortów etc.

Na podstawie powyższych danych urząd prokuratorski postawił wszystkich w stan oskarżenia o to, że po porozumieniu się wymuszali zapomocą ucisku służbowego datki w naturze od właścicieli firm.

Na przewodzie sądowym wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznają. Komisarz tłomaczył się że w rzeczywistości posłał swych podwładnych po zakupy w rocznicę 10-lecia swego ślubu lecz pieniądze za pobrane towary miały być uregulowane z dniem 1-go stycznia.

Sąd przystąpił do badania świadków, między którymi p. Żurek, właściciel sklepu przy ul. Piotrkowskiej oświadczył w śledztwie wstępnem: „Szkoda, że nie chodzicie z workami jak to chodziliście w zeszłym roku w okresie przedświątecznym dla p. komisarza".

Komendant p. p. na m. Łódź, nadkomisarz Izydorczyk zeznaje, że komisarz Pacho, jako kierownik 10-go komisarjatu cieszył się bardzo dobrą opinją władz przełożonych, a obowiązki powierzone mu były wykonywane z wielką sumiennością i gorliwością.

Następnie zeznaje komisarz Weyer, który również wydaje dobrą opinję o oskarżonym, jak również i o pozostałych podsądnych.

Prokurator w swem przemówieniu domagał się ukarania oskarżonych za czyn, jakiego się dopuścili jako przedstawiciele bezpieczeństwa.

Obrońcy oskarżonych w swych przemówieniach dowodzili, iż nie może tu być mowy o żadnych nadużyciach ani łapówkach, gdyż takowych nie było, proszą więc sąd o uniewinnienie.

Sąd po 2-godzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni z braku dowodów winy zostają uniewinnieni. (U)

Zajścia na pogrzebie ofiary mordu

Tłum zerwał welon i zbił wdowę — kochankę zabójcy

Jak już donosiliśmy, w Dąbrówce pod Łodzią zamordowany został w bestjalski sposób gospodarz Feliks Łaszewski przez kochanka swej żony, Hipolita Cłapińskiego.

Mord wywołał niezwykłe wrażenie w całej okolicy, a szczególnie wśród klasy robotniczej Zgierza, gdyż żona zamordowanego, Józefa Łaszewska jest robotnicą w fabryce Posselta w Zgierzu i o jej stosunku z mordercą wszyscy wiedzieli.

Opinja robotników zgierskich skierowała się przeciwko Łaszewskiej, co doprowadziło do zajścia podczas pogrzebu ofiary mordu.

Na pogrzeb, który odbył się w niedzielę, przybyło około 3 000 osób z okolicznych wsi i ze Zgierza.

Gdy ukazała się przed domem żałoby żona zamordowanego wraz z dziećmi, tłum począł szemrać, a gdy kondukt miał już ruszyć, usłyszano głosy: „oto jest sprawczyni zabójstwa, zabić ją".

Naraz tłum rzucił się na Łaszewską, zerwał jej welon żałobny i począł ją bić.

Policja, która w przewidywaniu zajść, znajdowała się na miejscu, pośpieszyła na pomoc napadniętej i uratowała ją od zlinczowania.

Dopiero napomnienia ze strony policji, że zmarłemu należy się spokój, wpłynęły na tłum i kondukt już bez przeszkód ruszył do Zgierza pod osłoną policji.

Po drodze przez Zgierz obrzucono Łaszewską gradem obelg, a gdy zwłoki zamordowanego spoczęły w grobie, tłum znów rzucił się na nią, lecz i tym razem policja wyratowała ją z opresji i odstawiła do domu. (b)

„Reduta"

Dziś na ekranie naszym FILM

Twórcy „Burłaka z nad Wołgi"

ROK SZAŁU i UŻYCIA

Dramat salonowo-sensacyjny reżyserji genjalnego

Cecila B. deMille'a twórcy „Burłaka z nad Wołgi"

W rolach głównych: Rod la Rocque partner Poli Negri i prześliczna Marguerite de la Motte

Nad program: „Poślubna podróż z teściową" arcykomiczne mieszkanko na trawie w 2-ch aktach.

oraz „Nowości Wszechświatowe"

Początek seansów o godz. 6-ej po poł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Straszliwe skutki pijaństwa

Policjant zabił swego kolegę

Sąd skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia

W dniu wczorajszym wydział karny sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozważał sprawę przeciwko 29-letniemu Leonowi Zielonce, byłemu posterunkowemu policji konnej w Łodzi, oskarżonemu o zabójstwo swego kolegi, również posterunkowego oddziału konnego.

Jak wynika z aktu oskarżenia, oraz zeznań świadków, sprawa przedstawia się jak następuje:

Dnia 10 grudnia ub. r. o godzinie 8 wiecz. posterunkowy policji Marjan Królikiewicz spotkał się po ukończeniu służby z posterunkowym Leonardem Bartosikiem, Ludwikiem Zgagaczem Władysławem Świderskim oraz Leonem Zielonką i zaprosił ich do swego mieszkania przy ulicy Rzgowskiej 33.

Po wypiciu kilku butelek wódki posterunkowy Bartosik opuścił mieszkanie Królikiewicza pozostali zaś pili dalej. Pod wpływem alkoholu Królikiewicz i Zgagacz usnęli przy stole. Zielonka zaś i Świderski około godziny 2 w nocy pożegnali się i wyszli.

W klatce schodowej Świderski spotkał znajomą swoją, niejaką Helenę Karkowską, którą też zatrzymał i wdał się w rozmowę, Zielonka zaś zaczął nawoływać Świderskiego, ażeby szedł do domu przyczem wyjął rewolwer i przyłożył go do skroni Świderskiego. Wówczas Karkowska odezwała się do Zielonki, iż sądzi, że broń nie jest chyba nabitą na co Zielonka skierowawszy ku niej rewolwer, powiedział: „zobaczymy, czy nie nabita". Przestraszona tem oświadczeniem Karkowska odskoczyła w bok, a Świderski, odsunąwszy rękę Zielonki, nakazał mu jednocześnie schować broń, co też Zielonka uczynił. Po upływie kilku sekund Zielonka nagłym ruchem wyciągnął rewolwer z kieszeni i oddał strzał do Świderskiego, po którym ten upadł na schody zbroczony krwią.

Zabójca zbiegł ze schodów i udał się do swego mieszkania.

Zaalarmowani strzałem i krzykiem Karkowskiej mieszkańcy domu wezwali pogotowie i zawiadomili policję.

Lekarz pogotowia ciężko rannego Świderskiego zabrał do szpitala, lecz w drodze ten nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha.

Policja naskutek zeznań świadków zajścia udała się do mieszkania Zielonki, gdzie tejże nocy jeszcze aresztowała go.

Na przewodzie sądowym oskarżony Zielonka do winy się nie przyznał, a na swoje usprawiedliwienie wyjaśnia, że o niczem nie pamięta. Wspomina również, że zabity był jego przyjacielem i nie wyobraża sobie ani wytłomaczyć dotychczas nie może, co mogło skłonić go do tak okropnego czynu.

Wezwany na sprawę w charakterze świadka starszy przodownik Piątek, przełożony oskarżonego, wydaje całkiem niepochlebną o oskarżonym opinję, przyczem zaznacza że podsądny źle sprawował swe funkcje.

Po zbadaniu świadków głos zabiera prokurator Jan Skabiczewski, który wskazując na złą opinję oskarżonego oraz na to, że nie był tak bardzo pijany i bezwzględnie nie działał w zamroczeniu umysłowem, popiera akt oskarżenia w całej jego rozciągłości i żąda przykładnego ukarania.

W obronie oskarżonego przemawia adw. Konorski, który wskazuje, że po takiej libacji oskarżony był w stanie bezwzględnie pijanym, a więc czynu swego dokonał w zamroczeniu umysłowem, co potwierdza również jego niepamięć w tym kierunku.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący 29-letniego Leona Zielonkę na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Zielonkę pod silną eskortą odstawiono do więzienia przy ul. Kopernika. (R)

Samobójstwo w cukierni

Bezrobotny poderżnął sobie gardło

W dniu onegdajszym wieczorem przybył do małej cukierenki, tak zwanej „Tureckiej", mieszczącej się przy ul. Południowej, róg Piotrkowskiej, jakiś osobnik który zażądał, by podano mu kawę i bułki.

Po spożyciu tej skromnej kolacji, osobnik wyjął brzytwę, którą poderżnął sobie gardło.

Na miejsce wypadku przybył lekarz pogotowia oraz policja, która stwierdziła, iż jest to 30-letni Stefan Kołodziejczyk, robotnik pozostający obecnie bez pracy. (u)

ORYGINALNY SKŁAD „BIBUŁY"

Paka literatury komunistycznej w kominie

Od dłuższego czasu, a szczególnie podczas ostatniego strejku włókniarzy Łódź została kompletnie zasypana różnemi odezwami, okólnikami i broszurami komunistycznemi, przyczem policja przeprowadziła szereg aresztowań, jednakże na ślad głównego kolportera i magazyniera bibuły komunistycznej nie udało się wpaść.

Przypadek dopiero naprowadził V brygadę policji śledczej na ślad magazynu, przyczem udało się jej aresztować magazyniera i głównego kolportera w jednej osobie oraz skonfiskować przeszło 2 pudy odezw, okólników i broszur o treści antypaństwowej.

W bieżącym tygodniu policja przeprowadziła szereg rewizji przy ul. Spornej w mieszkaniach podejrzanych o przynależność do związku młodzieży komunistycznej i polskiej partji komunistycznej.

Przy tejże ulicy w domu nr. 11 znajduje się piekarnia, należąca do Józefa Pujdaka.

Gdy czeladnicy rozpalili ogień w piecu piekarni, dym z kanału kominowego buchnął do piekarni, co było powodem, iż przewód kominowy jest czemś zapchany.

W pewnym momencie z przewodu kominowego zesunęła się na piec wielka paka w części przepalona, przyczem wskutek nagłego cugu z przewodu kominowego wyfrunęło kilkadziesiąt papierków przez komin na ulicę. Jeden z przechodniów, podniósłszy zadrukowany świstek papieru, przekonał się iż jest on odezwą partji komunistycznej, wydaną w związku z ostatnim strejkiem włókniarzy wobec czego nie omieszkał natychmiast powiadomić o odkryciu swem urząd śledczy.

Gdy wywiadowcy wtargnęli do piekarni spostrzegli kilku czeladników pochylonych nad rozpakowaną paką, w której znajdowały się różne odezwy, okólniki i broszury treści komunistycznej.

W tymże czasie do piekarni Pujdaka przybył przodownik z 3 posterunkowymi z pobliskiego komisarjatu policji, który został powiadomiony przez czeladników, pracujących w piekarni Pujdaka.

Wobec takiego stanu rzeczy, podejrzenia wywiadowców V brygady okazały się bezpodstawne, gdyż czeladnicy gdyby byli winni, nie powiadomiliby policji mundurowej o swem odkryciu.

Jak się okazało znaleziona paka z odezwami treści komunistycznej która osunęła się z przewodu kominowego, ważyła przeszło 2 pudy.

Po krótkiem dochodzeniu okazało się iż zamieszkały w tymże domu na pierwszem piętrze 47-letni Franciszek Augustyniak robotnik przędzalniczy w fabryce „Rowa" przy ul. Wierzbowej 15 znany policji, jako działacz komunistyczny oraz członek okręgowego komitetu partji komunistycznej w Łodzi, w mieszkaniu swem wybił otwór prowadzący do przewodu kanału kominowego piekarni Pujdaka, przyczem dla zmylenia śladów w otwór ów wprowadził rurę od kanonki, której zresztą nigdy nie używał.

Po wyjęciu rury, która z łatwością dała się usunąć wywiadowcy znaleźli przerwany sznur od bielizny, którego końcem owiązana była paka z odezwami komunistycznemi, znaleziona w piekarni Pujdaka.

Wobec tak wyraźnych dowodów winy Augustyniak został aresztowany i osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym do dyspozycji sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi.

Badany przez policję Augustyniak odmówił wszelkich wyjaśnień. (R)

MIEJSKA GALERJA SZTUKI W ŁODZI

Kupon ulgowy „Głosu Polskiego" do Miejskiej Galerji Sztuki

Ważny na dz. 29 marca 1927

Kupon daje prawo do nabycia dwuch biletów w cenie po 80 gr. od godz. 10 rano do 11 wieczorem

„GŁOS POLSKI“
Łódź
29 marca 1927 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI“
Łódź
29 marca 1927 r.

Polska jest najmniej zadłużonem państwem

Jakie pożyczki zagraniczne ciążą na skarbie Rzeczypospolitej

W chwili, gdy delegaci rządu polskiego prof. Krzyżanowski i dyr. Młynarski powracają z Ameryki, gdzie spełniali misję przygotowania gruntu dla zaciągnięcia poważniejszej pożyczki zagranicznej, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad dotychczasową polityką kredytową Polski i stwierdzić, że posiadamy jeszcze stosunkowo bardzo wiele wolnej przestrzeni dla nowych długów.

W porównaniu z innymi krajami obciążenie kredytowe Polski przedstawi najlepiej następująca tablica:

	Suma długów (w milj. dolarów)	na głowę ludności (w dolar.)	majątek narodowy na głowę	obciążenie majątku narod.
Polska	390	13	447	2.0 proc.
Austrja	414	63	535	11.8 proc.
Jugosławja	492	39	554	7.0 proc.
Norwegja	458	173	678	25.6 proc.
Szwecja	467	78	833	9.4 proc.
Grecja	504	81	486	16.9 proc.
Szwajcarja	978	251	2050	12.2 proc.
Czechosłowacja	1048	77	737	10.5 proc.
Węgry	1116	140	613	25.6 proc.
Holandja	1306	174	1165	14.9 proc.
Belgja	2264	295	1435	20.6 proc.
Włochy	8155	206	760	27.1 proc.
Niemcy	11000	183	1080	17.0 proc.
Francja	21141	534	1570	34.0 proc.
Wielka Brytanja	37460	937	2459	34.0 proc.
Japonja	2475	42	544	7.7 proc.
Stany Zjednoczone	20979	186	2918	6.3 proc.

Z powyższego zestawienia widzimy, że Polska posiada do tej pory stosunkowo **znikomo małe obciążenie kredytowe** zarówno na głowę mieszkańców jak w stosunku do majątku narodowego. Tylko nowe państwa bałtyckie i Danja wykazują jeszcze mniejsze obciążenie długami, co w państwach bałtyckich pochodzi z małego zaufania do nich kapitału zagranicznego, w Danji zaś z jej wielkiego własnego bogactwa i braku potrzeby zaciągania długów.

Historja polityki kredytowej odrodzonej Polski jest wprawdzie krótka ale pouczająca. Zaczyna się ona od reskryptu rady regencyjnej z dnia 30 października 1918 roku, zarządzającego zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej. Na podstawie tego rozporządzenia rząd Moraczewskiego wypuścił następnie pięcioprocentowe asygnaty w 3-ch walutach markowej, rublowej i koronowej, kupowane chętnie w pierwszych chwilach entuzjazmu odrodzenia. A jak wielkiemi były zapał, ofiarność i wiara w świetną przyszłość świeżo odrodzonego państwa, świadczy fakt, że suma wykupionych asygnat wynosiła już w dniu 1-go stycznia 1919 r. 2.055,774.924 niemieckich marek, co przy ówczesnym dziennym kursie 44.87 mar. za dolara dawało pokaźną sumkę **45.816.245 dolarów amerykańskich.** Sumę taką przed dziewięciu laty złożyło samo społeczeństwo polskie radośnie i pośpiesznie w ciągu dwóch miesięcy! Jeżeli pomyślimy, że wówczas nazajutrz po wojnie, jeszcze niejako na jej świeżych gruzach i dymiących zgliszczach można było w ciągu dwóch miesięcy **bez jakichkolwiek środków przymusowych** uzyskać w drodze wewnętrznej pożyczki od społeczeństwa sumę blisko 46 miljonów dolarów, t. j. dużo więcej, niż dzisiaj wynosi cały polski kapitał bankowy, to będziemy mieli miarę, jak piękny kawałek drogi ku pauperyzacji zdążyliśmy zrobić w ciągu tego krótkiego czasu

Nagroda, jaką polskie społeczeństwo otrzymało za swoją ofiarność patrjotyczną jest znana. Rzeczone asygnaty pierwszej pożyczki wewnętrznej skonwertowane później w t. zw. „pożyczkę odrodzenia“ przedstawiały w dniu 31 grudnia 1920 roku wartość, już tylko 3,877.622 dolarów przy kursie 3.186 marek polskich za dolara, czyli że wierzyciele państwa stracili dziewięć dziesiątych całego powierzonego państwu kapitału w ciągu dwóch lat pierwszych.

Nic też dziwnego, że już wtedy nieufność do papierów państwowych i pauperyzacja wzrosły w tym stopniu, iż wypuszczona z początkiem roku 1920 4-roprocentowa pożyczka premjowa przyniosła tylko 625.114 dolarów. Z końcem zaś roku 1921 wszystkie pożyczki wewnętrzne przedstawiały już tylko jedną dwudziestą czwartą swojej pierwotnej wartości.

W roku 1922 wypuszczono pierwszą pożyczkę złotą 8-procentową, która jednak mimo to nie poszła, tak wielkiem było już rozczarowanie publiczności do operacji kredytowych rządu. W roku 1924 po ustabilizowaniu waluty wypuszczono pożyczkę kolejową 10-procentową, zabezpieczoną na hipotekach lwowskiej i stanisławowskiej dyrekcji kolejowych. Po wprowadzeniu złotego przystąpiono do konwersji pożyczek wewnętrznych, która to operacja ma być zakończona właśnie w tym roku w taki sposób, że pożyczki mają być waloryzowane według ich wartości w dniu wpłaty kapitałów przez wierzycieli. Ponieważ jednak istnieje zastrzeżenie, że cała operacja może odbyć się tylko „w granicach budżetu“, przeto cała sprawa może mieć w obecnych warunkach interes tylko teoretyczny.

Początek w zaciąganiu **pożyczek zagranicznych** zrobił już pod koniec wojny Polski komitet narodowy w Paryżu, który na cele swoich agend pożyczał pieniądze od rządu francuskiego. Potem na wyżywienie ludności zaciągnięto u rządu amerykańskiego szereg kredytów, z których płacono mąkę i tłuszcze dla ludności miast polskich.

W kolejnym porządku zaciągnięto następnie takie pożyczki: 1) 6 pożyczka dolarowa w roku 1920, 2) dalsze kredyty od rządu amerykańskiego na wyżywienie i uzbrojenie, 3) kredyty reljefowe na zakupno maszyn i surowców, 4) kredyty wojskowe, zaciągnięte we Francji i Włoszech (w materjale), 5) kredyty w firmach prywatnych na zakupno maszyn i towarów. — Wszystkie te operacje kredytowe obciążyły Polskę długiem, który w dniu 31 grudnia 1921 roku wynosił 283,927.610 dolarów czyli około 80 procent całego obdłużenia Polski. Konsolidacja pożyczek towarowych została przeprowadzona w roku 1924 ze Stanami Zjednoczonemi, Wielką Brytanją i z międzynarodowym komitetem dla kredytów reliefowych, przyczem ze strony Stanów Zjednoczonych uzyskany został opust 18 procent od wszystkich udzielonych przez nie pożyczek.

Po dokonaniu tej konsolidacji zaczyna się **słynny okres zaciąganych i realizowanych przez Grabskiego pożyczek zagranicznych** t. zw. „sanacyjnych“: Są to kolejno cztery pożyczki a mianowicie: **7-procentowa włoska (tytoniowa)** w sumie 73.326.809 złotych w złocie, **5-procentowa pożyczka francuska** na 300 miljonów franków francuskich, **7-procentowa amerykańska** (dillonowska) pożyczka w sumie **141.647.058 złotych w złocie,** wreszcie **7 - procentowa szwedzka pożyczka** zapałczana na **sumę 33.537.945** złotych w złocie. Razem więc obecnie pożyczki zagraniczne polskie wynoszą **3.510.903.528 złotych dzisiejszych czyli 315.981.317 dolarów.**

Jak widać z zamieszczonej na wstępie tablicy porównawczej obciążenie kredytowe Polski jest stosunkowo minimalne. Jeżeli mimo to Polsce tak trudno przychodzi zaciągnięcie nowych pożyczek inwestycyjnych na znośnych warunkach, to pochodzi to stąd, że zagraniczny kapitał do tej pory żywi pewną nieufność do konsolidacji naszych stosunków. Przełamanie tej nieufności, wytworzenie w zagranicznym kapitale przekonania, że Polska przedstawia lokatę nie tylko korzystną lecz przedewszystkiem **jurydycznie i faktycznie pewną,** stanowi główny cel podejmowanych zabiegów. — Słusznie też podniósł ostatnio minister Czechowicz, że celem pobytu prof. Krzyżanowskiego i wiceprezesa Młynarskiego w Ameryce jest przekonanie prof. Kemmerera i sfer finansowych amerykańskich, które się orjentują wedle jego ekspertyz, że Polska zalecenia jego wykona. Jest to bowiem istotnie pierwszy warunek, jaki musi być spełniony, jeżeli nasza rozkołysana huśtawka nastrojów ma zatrzymać się ostatecznie przy jakiejś poważnej sumie rzeczywiście uzyskanej i zrealizowanej pożyczki.

IVOR NOVELLO (Włochy)
ISABELLE JEANS (Francja)
MAE MARSH (Ameryka)
i ROBERT SCHOLZ (Niemcy)
Grają główne role w obrazie p. t.
W SALONACH i SPELUNKACH PARYŻA
który wkrótce ukaże się w „Reducie“

Rynek pieniężny

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 28 marca 1927 r.

Dolary		8.92
Holandja	3.58,55	3.58.20
Londyn	43.52	43.47
N. York	8.94	8.93
Paryż	35.10	35.07
Praga	26.54	26.51
Szwajcarja	172.36	172.17
Wiedeń	126.00	125.89
Włochy		41.26

AKCJE

z dnia 28 marca 1927 r.

Bank Dyskontowy 121.— bez kuponu za rok 1926.
Bank Handlowy 7.10—7.00—7.01
Bank Zachodni 3.75—3.90
Bank Zarobkowy 15.25—15.30
Bank Polski 125.50—125—126
Bank Ziem Polskich 2.75
Bank Kijewski 76.50
Siła i światło 94
Częstocice 2.75
Wysoka 6.25—6.75
Nobel 4 35—4.30
Fitzner 6—6.15—6.10
Modrzejów 7.20—7.30
Parowozy 0,884
Rudzki 1,60
Żyrardów 16.25—16—16.25
Haberbusch 124.75—125
Czersk 0,80
Michałów 0.58
Węgiel 92.50—93
Cegielski 33.50—34.50
Lilpop 2.90—2.95
Norblin 132
Pocisk 2,90—2,959
Starachowice 2.88
Borkowski 2.75—2.70

Notowania złotego.

W dniu 28 marca 1927 r.

Za 100 złotych:

Zurych	58.20—57.70—57,95
Berlin wypł.	46.65—47.12
na Warszawę	46.83—47.07
na Poznań	46.855—47.095
Gdańsk wypł.	57,40—57.55
na Warszawę	57.33—57.47
Wiedeń czeki	79.10—79.90
Londyn	43.50
Praga	378.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 marca 1927 r

Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57.40—57 55
Londyn	24 99.12,
Warszawę	57.33—57 57
Berlin	121.972—122.278

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 28 marca — (Pat.)

Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4,85.23|32—4.85.3|16
Holandja	12.14
Francja	124.04
Belgja	34 94.3|4
Włochy	105.80
Niemcy	20.48 1|2
Szwajcarja	25.24,3|4
Wiedeń	34,52
Warszawa	43.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 28 marca (Pat) Notowania końcowe

Londyn	124 03,1,4
N.Jork	25.53,1|4
Włochy	117.40
Szwajcarja	490 50
Niemcy	105.—
Rumunja	17 50

NOTOWANIA BAWEŁNY

N. YORK, 26.III. Bawełna.

Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 22,000, wewnątrz kraju 12,000, do Anglji 8.000, na kontynet 11.0,00 loco 14.40, maj 14.10—11, lipiec 14.31—32, sierpień 14 41. wrzesień 14.552, październik 14,50—51, listopad 14.56, grudzień 14.66—67, styczeń 14,69.

N. ORLEAN, 26.III. Bawełna.

Loco 14.07, maj 14.03, lipiec 14,29—31 październik 14.33—34, grudzień 14.41.

BREMA, 26.III, Bawełna 15.76.

AUKCJE WEŁNY

SYDNEY. Nastrój bardzo mocny, ceny skłaniają się ku żądaniom sprzedawców. Głównie zakupywała Japonja.

MELBOURNE. Tendencja bardzo mocna przy rosnących cenach. Głównie zakupuje Japonja. Ożywiony popyt także ze strony Anglji i Ameryki.

GEELONG. Wybór mierny, jednakże nastrój na aukcji dobry a zainteresowanie powszechne. Tendencja bardzo mocna, przy utrzymanych cenach. Głównie zakupują Anglja i Japonja, mniej Francja i Ameryka. Ceny w porównaniu z ostatniemi notowaniami ca. o 1 d. wyższe.

Kronika gospodarcza

FRANCUSKI PRZEMYSŁ FARBIARSKI

„Petit Parisien“, omawiając kwestję negocjacji francusko-niemieckich w sprawie zawarcia traktatu handlowego, podkreśla, iż kontrpropozycje niemieckie, wysunięte na skutek żądań Francji, dotyczących wprowadzenia na rynek niemiecki kontyngentu win francuskich — określają taką ilość produktów chemicznych, iż jednorazowa ich prtjaa dostarczona na rynek francuski, byłaby w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na przeciąg kilku lat. Zgoda na propozycje niemieckie doprowadziłaby do ruiny francuski przemysł farbiarski.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Niemiec, Francji, Belgji, Polski, Czechosłowacji porozumiał się.

PARYŻ, 28. 3. Korespondent „Tempsa“ donosi z Brukseli, że pertraktacje, prowadzone pomiędzy przedstawicielami niemieckiego, francuskiego, luksemburskiego, czechosłowackiego i polskiego przemysłu włókienniczego doprowadziły w sobotę do sformułowania umowy o wytwarzaniu nici maszynowych. Umowa wejdzie w życie po udzieleniu aprobaty jednej z fabryk belgijskich, która dotychczas nie przystąpiła do umowy. Umowa dotyczy ustalenia cen minimalnych produkcji europejskiej eksportowanej do Azji, Afryki i Ameryki. Chodzi o nie czynienie sobie wzajemnej konkurencji.

KOMORNE W BERLINIE

Dnia 1-go kwietnia **komorne** podwyższone będzie do **110 proc.** komornego przedwojennego.

U. F. A. PRZECHODZI KRYZYS.

BERLIN, 28. 3. (PAT). — Biuro Wolfa dowiaduje się, że nowopowstałe konsorcjum finansowe, w skład którego wchodzi szereg wybitnych przedstawicieli przemysłu, firm wydawniczych oraz banków, zajmuje się reorganizacją i pomnożeniem kapitału największego niemieckiego przedsiębiorstwa filmowego Ufa, które przechodzi obecnie ciężki kryzys finansowy. Konsorcjum wychodzi przytem z założenia, że w interesie gospodarstwa niemieckiego leży utrzymanie produkcji filmowej Ufy na dotychczasowym poziomie. Wszelkie pogłoski o rzekomem rozbiciu się organizacji przedsiębiorstwa, jak zapewnia biuro Wolfa, są fałszywe

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ TCZEW.

Wywóz węgla przez port w Tczewie rozpoczął się od maja 1926 roku. W tym miesiącu wywieziono 1285 tonn, w czerwcu zaś już 7695 tonn; najwyższą ilość w ciągu 1926 roku wywieziono w październiku 11 375 tonn, w listopadzie i w grudniu już znacznie mniej — 6,236 i 6 257 tonn. W ogólnej sumie w ciągu 7 miesięcy wywieziono 86,916 tonn. Z tego 60,5 proc. do Szwecji, 24 2 proc. do Danji, 10,9 proc. do Finlandji, 2 3 proc. na Litwę 2,1 proc. do Niemiec.

PRZESILENIE BANKOWE W JAPONJI.

Przesilenie bankowe w Japonji zaostrzyło się.

W Tokjo ogłosiło niewypłacalność 8 banków, wśród których jest kilka znaczniejszych zakładów bankowych. Suma depozytów w tych bankach dochodzi do 85 miljonów dolarów.

Lekarz-morderca przed sądem

Proces doktora Bougras, u którego w szafie w gabinecie znaleziono zwłoki przyjaciela przechowywane tam od roku

Potworna sprawa, która przed rokiem wstrząsnęła opinją nietylko we Francji, lecz także szeroko poza jej granicami, znalazła się obecnie przed sądem przysięgłych w Aix-en-Provence. Jako oskarżony staje doktór Bougras, ozdobiony Legją honorową za bohaterską służbę na froncie w czasie wielkiej wojny, popularny, wielką praktyką rozporządzający przez długi czas powszechnie szanowany lekarz z Marsylji. Obwiniony jest o zamordowanie dla celów rabunku swego serdecznego przyjaciela, towarzysza z okopów, kasjera Roumebe'a i o przechowywanie jego zwłok w szafie swojego gabinetu prawie przez rok, do chwili, w której zostały one najzupełniej przypadkowo przez policję wykryte.

ORGJE ROZPUSTNE.

Upadek moralny doktora Bougras rozpoczął się w roku 1924. Już w roku 1925 doprowadził do straszliwej zbrodni. Lekarz doówczas prowadzący wzorowe życie, nagle w pierwszych miesiącach 1924 roku począł zaniedbywać domowe ognisko. Wkrótce życie jego wypełnione było nawet nie wyrafinowanemi, lecz poczerwcu ubiegłego roku zniknął bez śladu wraz z sumą ośmiu tysięcy franków, powierzoną mu przez bank dla dokonania wypłat. Zaginiony Roumebe został swojeprostu najbardziej wulgarnemi orgjami. Żona uzyskała rozwód, zabierając ze sobą jedyne dziecko. Od tego czasu Bougras pogrążył się już całkowicie w wyuzdanej rozpuście. Wziął na utrzymanie prostytutkę możliwie najniższego poziomu. Zamieszkała ona w jego mieszkaniu. Coraz bardziej beznadziejnie pogrążał się w długach. Wreszcie — było to z wiosną 1926 roku przychwycono w obiegu fałszywy czek wystawiony przez doktora Bougras. Lekarz został aresztowany.

TRUP W SZAFIE.

Wtedy to, w czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu odkryto w szafie osłoniętej ciężką kotarą, zwłoki ludzkie w stanie odrażającego rozkładu. Stwierdzono, że były to zwłoki kasjera bankowego Roumebe'a, który w go czasu oskarżony o sprzeniewierzenie i nawet skazany zaocznym wyrokiem. Gdy Bougrasowi zakomunikowano w więzieniu o straszliwem odkryciu, lekarz kategorycznie zaprzeczył oskarżeniu go o morderstwo. Opowiedział histoję, która już odrazu wydać się musiała bardzo nieprawdopodobną.

„KURACJA“

Według tej wersji, Roumebe, który odbywał u niego kurację zgłosił się pewnego dnia w nastroju bezgranicznej rozpaczy. Powiedział, że skradziono mu sumę ośmiu tysięcy franków, powierzoną przez bank i błagał przyjaciela o pożyczenie mu tej kwoty. Bougras, nie mając sam pieniędzy wyjechał na miasto, aby starać się o ich zdobycie, pozostawiając Roumebe'a w swoim gabinecie. Gdy powrócił, zresztą bez pieniędzy zastał swego przyjaciela w agonii. Prawdopodobnie — brzmiało dalej opowiadanie Bougras'a — zastrzyknął on sobie którąkolwiek z trucizn, znajdujących się w gabinecie, albo też otruł się cjankiem potasu. Bougras, przerażony nieuniknionem posądzeniem go o zabójstwo i niemożliwością dostarczenia uniewinniających dowodów postanowił przedewszystkiem na własną rękę odszukać złodziei pieniędzy Roumebe'a i do tego czasu ukryć zwłoki w szafie swojego gabinetu.

Cała historja doktora Bougras podana była z taką obfitością szczegółów i z takiem przejęciem, że mimo jej przedziwności narazie wzbudziła wrażenie i silnie zachwiała sądem opinji, potępiającym lekarza.

ZAGADKA.

Niebawem wszakże stwierdzono fakty, które historję najniewątpliwiej obalają. Przedewszystkiem stało się wiadome, że Roumebe posiadał oszczędności z których z łatwością mógł pokryć sumę, gdyby istotnie została mu skradziona. Ponadto w kilka dni po zniknięciu Roumebe'a Bougras sprzedał jego złoty zegarek. Wreszcie ustalono, że już poprzednio Bougras okradł kilku z pośród swoich klijentów, stosując odurzające zastrzykiwania.

Mimo tych wszystkich faktów, straszliwie go pogrążających doktór Bougras niezłomnie podtrzymuje swoją wersję. Druzgocące dla niego zeznania świadków nie sprawiają na nim nawet najsłabszego wrażenia. Wielki proces któremu prasa francuska poświęca całe szpalty, staje się wsk. tego rzadką w dziejach sądownictwa sensacją, szczególnie przygnębiającą i potwornie odsłaniającą moralne zwyrodnienie, w którego rozliczne przejawy tak obfituje współczesność.

Kronika sportowa

—o—

Ł. K. S. — LEGJA 4:2.

Rewanżowe zawody towarzyskie, rozegrane wczoraj na boisku Ł. K. S. między drużynami Ł. K. S. i W. K. S. Legją (Warszawa) zakończyły się zwycięstwem łodzian w stosunku 4:2.

UNION — SAMSON 3:2 (1:2).

Zawody towarzyskie do których Union wystąpił w osłabionym składzie. Do przerwy prowadzi Samson różnicą jednej bramki lecz po zmianie stron ambitny zespół zielonych wyrównuje i wreszcie strzela zwycięską bramkę.

BURZA — G. M. S. 4:4.

Zawody powyższych drużyn, rozegrane na boisku Burzy, wykazały równorzędny poziom gry u przeciwników i zakończyły się wynikiem remisowym 4:4.

Sędziował dobrze p. Raettig.

Narodowy bieg na przełaj

wygrał Freyer (Polonja)

Onegdaj w Wierzbnie pod Warszawą odbył się II narodowy bieg na przełaj na dystansie 5,700 mtr. przy udziale 103 zawodników, przyczem bieg ukończyło 87. Bieg wygrał, prowadząc od startu do mety Freyer (Polonia) w czasie 19:12. Drugim był Sawaryn (Pogoń — Lwów) 20:57 3) Jaworski (A. Z. S.) 20:58,3. 4) Halicki (5 p. Leg. Pogoń — Wilno), 5) Dudek (42 pp. — Białystok), 6) Malanowski (A. Z. S.), 7) Rossa (Polonia), 8) Sarnecki (Warszawianka), 9) Wawrzeczuk (Legja — Przemyśl), 10) Celiński (Amatorzy).

Zwycięzca otrzymał puhar przechodni „Stadjonu“ oraz kubek P. Z. L. A. Pierwszych dziesięciu otrzymało żetony. Najlepszy z wojskowych (Sawaryn) otrzymał specjalną nagrodę, poza nim — dalszych 6 wojskowych. Pierwszy niestowarzyszony (Berłowski z Widzewa na 21 miejscu zdobył nagrodę Centrosportu). Pierwszy z policji, a następnie dalszych 3 policjantów otrzymało żetony.

Nagrodę zw. dziennikarzy sportowych dla pierwszego przedstawiciela wsi lub małego miasteczka otrzymał Kasprzyk z Małej Dąbrówki (na 12 miejscu). Lieberman (Jutrzenka — Lwów), który przybył na 8 miejscu, został zdyskwalifikowany za zabiegnięcie drogi na finiszu.

MIEJSKA GALERJA SZTUKI,
Park Sienkiewicza 44
Dziś otwarcie wielkiej wystawy
Warszawskiego pałacu sztuki
obejmującuj dzieła Mistrzów Malarstwa Polskiego, oraz bronzy, dywany, i wschodnie makaty. CENY OKAZYJNE.
Wystawa otwarta tylko dziesięć dni.

ANGIELSKA HERBATA SIBUNION

ODEON
Po raz pierwszy w Łodzi!
Ci, których wszyscy pokochali
„Pat i Patachon jako Pogromcy wilków”
Nad program: FARSA. Komedja w 10-ciu aktach. Nad program: FARSA
UWAGA: Wyświetlają jednocześnie kino-teatry ODEON i APOLLO UWAGA:
Po raz pierwszy w Łodzi!
APOLLO

Efektowne zestawienie kolekcji pończoszniczych

Prawnie zastrzeżone Ochr. 508-552.
Kupcy szczędzą wiele czasu,
Unikają ambarasu, 1772
Gdyż te książki kolekcyjne,
Wszelkie próbki fantazyjne
W sposób szybki prezentują
I porządek utrzymują.
To też niemi świat kupiecki
Zaopatrza Sadokierski.
Introligatornia i tłocznia mechaniczna
E. SADOKIERSKIEGO
Łódź, Zielona 27. Tel. 17-89.
Egzystuje od 1890 r. Odznaczona uznaniami.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ
„Przemysł wełniany S. Barciński i S-ka“
w Łodzi

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, ze dnia 29 kwietnia 1927 roku o godzinie 4-ej po południu w biurze Zarządu Spółki w Łodzi przy ulicy Tylnej Nr. 6 odbędzie się doroczne

Zwyczajne Walne Zebranie

Akcjonarjuszów Spółki z następującym

porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu Spółki z czynności w roku operacyjnym 1925/26, odczytanie bilansu na dzień 30. września 1926 r., rachunku Zysków i Strat oraz wniosku Zarządu, dotyczącego podziału zysków.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
4) Zatwierdzenie bilansu oraz podziału zysków i udzielenie absolutorjum Zarządowi;
5) Wybór dwuch członków Zarządu w miejsce ustępujących;
6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej na rok 1926/27;
7) Wnioski pp. Akcjonarjuszów.

W myśl par. 23 statutu Spółki do przyjęcia udziału w Walnem Zgromadzeniu są uprawnieni ci Akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swoje akcje lub kwity zastawowe w biurze Spółki Akcyjnej.

Łódź, dnia 28. marca 1927 r. 1908

ALBORIL samodziałający środek do prania

Nowy obszerny dom
(willa)
w mieście uzdrowiskowem, Inowrocławiu, 5 minut od zakładów solankowych, na dogodnych warunkach zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje poseł Lisiecki, Inowrocław, ul. Studzienna 10. 1875—2

Przyjmuje sie do przędzenia i szarpania
przędzę wygonjową i sztrajchgarnowa
Władysław Zylbersztajn
Łódź, Pr. Narutowicza 85, telef. 26-46

Dr. med.
LAJCHTER
STOMATOLOG
Konstantynowska 9.
Tel, 49-66.
Chor. szczęk, dziąseł, podniebieni, zębodołów i t. p.
Od ½1—5 i 8—9 w.
W niedziele 11—2.5

Ogłoszenia drobne

STENOGRAFJI
wyucza darmo, listownie redakcja „Stenografa Polskiego“, Warszawa, Szczygla 12. 1625—15

KASA
ogniotrwała okazyjnie do sprzedania. Wolborska 4, u gospodarza. 1834—3

OKAZYJNIE
sprzedam rower w dobrym stanie. — Kątna 7, Andrzejewski. 1909—1

PIANINO
krzyżowe czarne, zagraniczne sprzedam tanio, byle zaraz. Franciszkańska № 11, Wiśniewska. 1906—1

PRZYJMĘ
posadę ekspedjentki najchętniej w piekarni. Łaskawe oferty do administracji sub „J S“ 1828—3

POTRZEBNY
chłopiec-pikolo od zaraz. Wiadomość Łask — Kasyno. 1859—5

RADJO-MONTER
zdolny potrzebny. Oferty pod „Natychmiast“ do „Głosu“. 1907—1

JERZY REICHELT
zgubił następujące dowody: kartę poborową i kartę rejestracyjną wydane przez magistrat m. Rudy Pabjanickiej. 67-3

SERWETKĘ
zgubiono w śródmieściu. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem do Banku Spółdzielczego, Andrzeja 5, okienko № 5, od 9—2 pp. 1911—1

Redaktor i wydawca: Marceli Sachs
W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86